Nr. 30 Środa, 6 lutego 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji **21-18**, Administracji **21 17**
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Uzgodnienie.

Negocjacje polsko-sowieckie w sprawie wschodniego protokółu, zdają się dobiegać końca. Dla przypomnienia skreślmy w kilku słowach ich rozwój. 29 grudnia ub. r. wysyła p. Litwinow notę, proponującą Polsce bezzwłoczne, wzajemne podpisanie aneksu do paktu Kellogga. Równocześnie podobną ofertę otrzymała Litwa. Odpowiedź polska wyraziła zasadniczo zgodę na postawioną propozycję, uzależniając jednak jej zrealizowanie od 1) porozumienia z pierwszymi sygnatarjuszami paktu i 2) od objęcia protokółem również innych państw ościennych, t. j. Rumunji i państw bałtyckich.

Około tych punktów, a specjalnie dokoła aktualnego punktu drugiego, obracała się późniejsza korespondencja i oświadczenia ustne, by ostatecznie doprowadzić do **zwycięstwa tezy polskiej**. Stwierdza to deklaracja p. Litwinowa, wyrażająca zgodę rządu sowieckiego na równoczesne i wspólne podpisanie protokółu przez Z. S. S. R., Polskę, Rumunję, Estonję i Łotwę. Kwestja Finlandji, za zgodą obu stron, została odłożona, ponieważ rząd finlandzki dotychczas nie zajął wobec paktu Kelloga żadnego stanowiska. P. Litwinow proponuje wyznaczenie ceremonjału podpisania protokółu na 7 lutego.

Wspomniana wyżej deklaracja zawiera ponadto szereg ustępów nie dość jasnych, szczególnie tam, gdzie w grę wchodzi polemika z argumentami polskiemi. Jest nużąco długa i daleka od tej zwięzłej, choć często brutalnej prostoty, jaka cechowała pisma Cziczerina. Dwukrotnie podkreśla dążenie rządu sowieckiego do jak**najspieszniejszej** procedury i wyraża przekonanie, że »odroczenie rokowań odebrałoby w znacznej mierze wartość proponowanemu przez rząd sowiecki aktowi pokojowemu«. Tą samą tendencją owiane są obawy, że wysunięty przez Polskę warunek równoczesności podpisania protokółu przez pięć państw, mógłby »stworzyć trudności techniczne i opóźnić na dłuższy czas, względnie nawet całkowicie pozbawić wartości jego (sc. rządu sowieckiego) propozycję«.

Jak z powyższego niedwuznacznie wynika — dla rządu sowieckiego protokół ów nie przedstawia wartości bezwzględnej, lecz jest aktem o tyle tylko cennym, o ile uskuteczni się go natychmiast. W historji umów i paktów międzynarodowych, pogląd taki jest zupełnie odosobniony, a wyjaśnienie swe znaleźć może tylko w uwagach, jakie zamieściliśmy bezpośrednio po grudniowej nocie: że Sowietom nie tyle chodzi o trwałe unormowanie stosunków z Polską, ile o pewne doraźne korzyści, jakie przynieść im może inicjatywa pokojowa i jej możliwie rychłe sfinalizowanie. W każdym zaś razie z komentarzy sowieckich niedwuznacznie wynika szczegół dość charakterystyczny, — że podpisanie protokółu z Polską za miesiąc lub dwa byłoby już bezprzedmiotowe. Nie trzeba dodawać, że przy szczerem, lojalnem i wolnem od postronnych celów traktowaniu sprawy, pośpiech winien być dla polityki sowieckiej pożądany, ale w żadnym wypadku nie mógłby tworzyć »conditio sine qua non«. W polityce bowiem niema alternatywy: natychmiast lub nigdy.

Nader interesujący obrót przybrała opinja prasy wrogiej nam o pomyślnym przebiegu rokowań. Zdawałoby się, że dziś, po dojściu do porozumienia z Sowietami, winny ucichnąć głosy o »polskim imperjaliźmie«, o »braku dobrej woli«. Nic podobnego. Dowiadujemy się, że dyplomacja nasza, po »wyczerpaniu wszelkich kruczków i wykrętów«, musiała wreszcie skapitulować(!), »przyparta do muru przez żelazną logikę« p. Litwinowa. Że pod wpływem jego »męskiego wystąpienia« Polska do tego stopnia przestraszyła się, że nic nie wskórał w Warszawie nacisk francuski i angielski, odwodzący nas rzekomo wszystkiemi siłami od protokółu. Dowiadujemy się nawet, że inicjatywę sowiecką poparły Stany Zjednoczone, przez ratyfikację paktu Kelloga, pozbawiając Polskę ostatniej możliwości oporu.

Są to oczywiście dla nas zupełne rewelacje, niestety zbyt naciągane, aby mogły posiadać choć pozór prawdopodobieństwa. Faktem jest bowiem, że Polska od pierwszej chwili zajęła wobec propozycji sowieckiej stanowisko pozytywne, że dalej, pod żadnym względem nie »skapitulowała«, konsekwentnie podtrzymując swe zastrzeżenia, aż do chwili, w której zostały one **uwzględnione**. Taktyka powyższa jest wynikiem naszej ogólnej polityki, popierającej wszelkie poczynania, mogące materjalnie lub moralnie ugruntować ideę pokoju. Protokół zachodni zaś może tu oddać pewne usługi i dlatego — podpisujemy go.

Konferencja Ministra Patka z Litwinowem.

Podpisanie protokołu nastąpi 7 lutego b. r

Moskwa, 4 lutego. (PAT.) Minister Patek został dzisiaj o godzinie 12 przyjęty przez komisarza Litwinowa, któremu zakomunikował odpowiedź Polski i Rumunji odnośnie terminu podpisania protokołu. Polska i Rumunja godzą się na termin proponowany przez Litwinowa, t. j. 7 bm.

Ryga, 4 lutego. (PAT. Łot. Ag. Tel.) Jak donosi Litewska Agencja Telegr., rząd litewski wystosował zapytanie do rządów w Rydze i Tallinie, czy prawdą jest, że Łotwa i Estonja pragną podpisać protokół łącznie z Polską.

Co się stało z Trockim?

Sprzeczne wiadomości. — Trocki zaginął.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. Z Berlina donoszą: Sprawa wyjazdu Trockiego z Moskwy do Turcji przedstawia się niezwykle zagadkowo. Nadchodzą sprzeczne wiadomości. Jedne z nich stwierdzają, że Trocki wogóle z Moskwy nie wyjechał, gdyż Stalin zażądał, aby żona i syn Trockiego pozostali w Moskwie jako zakładnicy na wypadek, gdyby Trocki podjął zagranicą wrogą Sowietom agitację. Trocki miał odmówić temu żądaniu i dlatego wyjazd jego opóźnił się.

Inne wiadomości podają, że Trocki wsiadł we czwartek w Batum na pokład parowca sowieckiego, wyruszającego do Konstantynopola. Parowiec ten miał przybyć do miejsca przeznaczenia w sobotę. Tymczasem o losach parowca rozeszły się sensacyjne wieści. Jeden z motorowych statków greckich miał jakoby zauważyć eksplozję na okręcie sowieckim, którym jechał Trocki. Motorówka grecka nie mogła zbliżyć się do parowca, ponieważ nastąpiło kilka eksplozji wskutek których okręt został rozerwany na części. — Wbrew tym wiadomościom, zarząd żeglugi sowieckiej zapewnia, że statek rosyjski znajduje w bezpiecznem miejscu, a wiadomości o sobie nie może podać z tego powodu, że na okręcie niema radjostacji.

Wreszcie ostatnie wiadomości głoszą, że Trocki przybył wczoraj do Konstantynopola wraz z żoną i synem pod ścisłą kontrolą sowieckiej tajnej policji. Po opuszczeniu okrętu, miał on wystosować do rządu tureckiego telefoniczną prośbę o udzielenie mu pozwolenia na pobyt.

Sytuacja w Hiszpanji.

Wrzenie rewolucyjne trwa dalej. — Liczne aresztowania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. Z Madrytu donoszą: Jakkolwiek sytuacja w Walencji nieco się poprawiła, to jednak w kołach rządowych nie liczą na to, aby ruch rewolucyjny wygasł całkowicie. Rząd stara się o przywrócenie spokoju przynajmniej na zewnątrz, aby przyjęcie duńskiej pary królewskiej, która znajduje się już w drodze z Paryża do Hiszpanji, mogło się odbyć według programu.

Wczoraj aresztowano w Walencji około 100 osób, między innymi wybitnych polityków i adwokatów. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się syn znanego powieściopisarza, Blasco Ibaneza. Byłego premjera Sancheza Guerra sprowadzono wczoraj na okręt wojenny celem deportowania go do miejscowości której jednak nie podano. Oprócz niego, zostaną deportowani inni przywódcy rewolucji, między nimi dwaj byli ministrowie.

Katastrofa kolejowa pod Wieluniem.

Warszawa, 4 lutego. (AW.) Dziś o godz. 7.20 pod Wieluniem pociąg pospieszny przejechał sygnał i wpadł na pociąg osobowy. Skutkiem zderzenia oba parowozy oraz dwie węglarki i jeden wagon zostały rozbite. Z pośród pasażerów 10 osób zostało rannych. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, z powodu źle funkcjonujących połączeń telefonicznych. Z ramienia Ministerstwa Komunikacji wyjechała na miejsce katastrofy specjalna komisja śledcza.

PRZYGOTOWANIA DO LOTU TRANSATLANTYCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. W Paryżu odbywają się przygotowania majorów Kubali i Idzikowskiego do nowego lotu transatlantyckiego, który ma nastąpić na wiosnę r. b. Polonja amerykańska, finansująca ten lot, zebrała już około 35.000 dolarów, które przesłano do dyspozycji śmiałym lotnikom. Koszt lotu obliczono na 1 miljon franków. Prawdopodobnie suma ta będzie zebrana w Ameryce. Gdyby jednak jej nie osiągnięto, brakującą kwotę pokryje Ministerstwo Spraw Wojskowych.

PROJEKT PODWYŻSZENIA WSPARĆ DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 5 lutego. (AW). Ze względu na to, że z dniem 1 stycznia b. r. rezerwy Funduszu Bezrobocia przekroczyły połowę sumy, która miała być wpłacona, t. j. 20 miljonów zł., projektowane jest podwyższenie zapomóg, wypłacanych bezrobotnym pracownikom. Równocześnie omawiana jest sprawa obniżenia stawek, wpłacanych przez pracowników i pracodawców.

POWRÓT P. DEWEYA.

Waszyngton, 5 lutego. (AW). Amerykański doradca finansowy p. Dewey opuszcza jutro Waszyngton. P. Dewey zatrzyma się przez kilka dni w Paryżu.

PRZED KONFERENCJĄ EKSPERTÓW ODSZKODOWAWCZYCH.

Berlin, 4 lutego (PAT.). Jak donosi »Börsen Kurier«, poinformowane koła polityczne w Berlinie liczą się z tem, iż rokowania i prace konferencji ekspertów potrwają najmniej 2 miesiące, a możliwe że i 3 miesiące. Pogląd ten odpowiada obliczeniom amerykańskiego delegata, który oblicza trwanie konferencji rzeczoznawców na 60 do 90 dni. W kołach angielskich twierdzą, że życzeniem Anglji jest, by prace konferencji ekspertów ukończone zostały najpóźniej przed wyborami majowemi.

NAPAD BOJÓWKI LITEWSKIEJ NA POLAKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. Z Kowna donoszą: Faszystowska organizacja »Żelaznego wilka« urządziła ondegdaj antypolską demonstrację. Bojówka litewska wpadła do polskiego kinoteatru, gdzie wyświetlano film produkcji polskiej. Członkowie bojówki zdemolowali lokal kina i podpalili film, wskutek czego wybuchł pożar.

ROZKAZ MINISTRA SPRAW WOJSK. W SPRAWIE P. K. W.

Warszawa 5 lutego (Press). P. Minister Spraw Wojskowych wydał podległym władzom rozkaz w sprawie przygotowania materjałów dla działu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na wystawie poznańskiej. Wszyscy dowódcy O. K. zarządzili na swych terenach sporządzenie dokładnego obrazu statystycznego prac i urządzeń wychowania i przysposobienia wojskowego, a także Minister Spraw Wewn. polecił wszystkim Wojewodom i starostom współdziałać w powyższych pracach i dostarczyć jaknajrychlej materjału, dotyczącego powyższego działu.

Listy z Paryża.

Zwycięstwo tunelu nad kanałem.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Paryż, z końcem stycznia 1929.

Barometr gieldowy wskazuje, że zwycięstwo to jest świetne — akcje »Channel Tunnel Company Limited«, których nominalna wartość w roku emisji 1882-gim wynosiła była 4 szylingi, i które jeszcze w grudniu 1928-go roku skwapliwie sprzedawano po 1-ym szylingu, te same akcje chętnie nabywano ostatnio po 6 szylingów przy minimalnej podaży! Gorączka spekulacyjna gry na haussę?... W bardzo małym stopniu. Gwałtowna ta zwyżka posiada bowiem swoje, najzupełniej realne uzasadnienie — jest niem wynik ankiety parlamentarnej, przeprowadzonej ostatnio w kwestji budowy tunelu pod kanałem La Manche. W przekładzie na język cyfr przedstawia się to następująco: Izba Lordów — za budową: 115 głosów, przeciwko: 56, abstynentów: 30; Izba Gmin — za budową: 201 głosów, przeciwko: 17, abstynentów: 17. Znamienne, może nawet jeszcze bardziej, są oświadczenia prasy angielskiej: wszystkie absolutnie dzienniki stołeczne, bez różnicy przekonań partyjnych, wypowiedziały się za tym projektem, a z pomiędzy gazet prowincjonalnych — 61 poszło śladami londyńskich kolegów, a 9 zachowało się obojętnie.

Opinja publiczna we Francji przyjęła wiadomość o tak doskonałych rezultatach tego referendum z wielkiem i w cale nie skrywanem zadowoleniem. Dla całego szeregu powodów! Przedewszystkiem, myśl połączenia Calais z Douvre'm przy pomocy tunelu zaświtała po raz pierwszy w głowie Francuza, inżyniera Mathieu, zajęciu się wszakże poważniejszemu jego planami stanęła na przeszkodzie polityka Napoleona w stosunku do Anglji. Powrócono do tego projektu i poczęto się nad nim głębiej zastanawiać dopiero w 1867-ym roku podczas pamiętnej wystawy wszechświatowej, przyczem królowa Wiktorja wykazała szczere zainteresowanie wskazówkami technicznemi, udzielanemi jej przez nowego »proroka« tunelu, inżyniera Th. de Gramond. Urzeczywistnieniu jednak planu oparł się z całą bezwględnością lord Wolseley, który, jako odpowiedzialny za bezpieczeństwo kraju, uzyskał wtedy wyraźną uchwałę Izby Gmin, skazującą inicjatywę francuską na zagładę. A gdy w roku 1882-im Paryż, niezrażony zachowaniem się angielskich czynników miarodajnych, przystąpił do realizacji swojej idée fixe, wówczas lord Wolseley dał wcale niedwuznacznie do zrozumienia, że pod żadnym pozorem nie dopuści do połączenia Calais z Douvre'm. Na tak ultymatywne dictum trzeba było zaczęte już roboty ziemne porzucić... Koncepcja »splendid isolation« była dostatecznie mocno zakorzeniona w umysłach polityków angielskich — zarówno konserwatystów, jak i liberałów, — by uniemożliwić wszelkie próby powrotu do tej kwestji jeszcze w roku... 1924-ym, gdy fotel premjera zajmował był Mac Donald!

Na zasadniczą zmianę poglądów wpłynęły olbrzymie udoskonalenia w dziedzinie sztuki militarnej, wykazujące w sposób »dotykalny« i dotkliwy, że Anglja przestała być — z punktu widzenia wojennego — wyspą... Od tej chwili przyjazny stosunek Anglji do Francji, posiadającej tak blizko położone wybrzeże morskie, nabrał znacznie trwalszych podstaw! Wobec istnienia armat, strzelających na odległość przeszło 100-u kilometrów, aeroplanów, latających z szybkością 450-u kilometrów na godzinę, gazów, napływających z daleka niewidzialnemi falami, wobec nowoczesnego uzbrojenia sojusz anglo-francuski jest naturalnym odruchem instynktu samoobrony... Nolens — volens Londyn zmuszony się widzi uprawiać politykę kontynentalną, — być nietylko stolicą Wielkobrytanji, ale i Anglji! Dla Quai d'Orsay zaś Foreign-Office, biorący jaskrawy rozbrat z hasłem »splendid isolation«, jest sprzymierzeńcem, rzeczywiście, nieocenionym, pozwala bowiem na bez porównania większą swobodę postępowania w stosunku do Wilhelmstrasse z jednej strony a pałacu Chigi — z drugiej. Francja z radością widzi, że kanał, izolujący Anglję od kontynentu europejskiego, zostaje zaćmiony przez tunel, łączący lądy dwóch wielkich mocarstw, zdecydowanych współpracować na terenie polityki zagranicznej. A co ważniejsze, na terenie strategji obronnej, gdyż w Londynie zdają sobie sprawę z tego, że niebezpieczeństwo kraju zależy dziś od stanowiska, zajętego przez Francję, rozporządzającą... drugim brzegiem La Manche'u!

Niewątpliwie, na pomyślny wynik ankiety wpłynęły też i względy natury wewnętrzno-politycznej — przesłanki o charakterze ekonomiczno-społecznym. Budowa tunelu pochłonie wprawdzie wiele bardzo miljardów, ale: 1. wydatki pokryte będą przez oba państwa; 2. 12.000 ludzi znajdzie dzięki temu stałe zajęcie na przeciąg minimum 4-ch lat, co przy chronicznem bezrobociu, panującem w Anglji i kosztującem skarb olbrzymie sumy, odgrywać musi dużą rolę; 3. liczne zakłady przemysłowe w kraju, uskarżające się na silny kryzys, otrzymają zamówienia na dłuższy okres czasu; 4. dodatkowe opłaty za korzystanie z tunelu zamortyzują powoli koszty jego budowy; 5. uniknięcie rozchodów na lądowanie i wyładowywanie towarów pozwoli, angielskim fabrykantom taniej kalkulować swoje wyroby i łatwiej konkurować na europejskich rynkach zbytu z eksporterami innych krajów.

Wszystkie te dane każą przypuszczać, iż zwycięstwo tunelu nad kanałem będzie miało decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków politycznych i ekonomicznych w jutrzejszej Europie.

Zetka.

Parlamentarzyści francuscy przybywają w czerwcu do Polski.

Paryż, 4 lutego. (PAT). Odbyło się tu przy bardzo licznym udziale posłów i senatorów pierwsze w roku bieżącym posiedzenie plenarne grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Przewodniczący poseł Locquin przedstawił zebranym rękopis dzieła b. Premjera Juljana Nowaka o odbytej w r. 1927 wycieczce po Francji grupy parlamentarzystów polskich. Drugą kwestją figurującą na porządku dziennym, była wycieczka do Polski parlamentarzystów francuskich. Przewodniczący odczytał zaproszenie wystosowane w tej kwestji przez grupę polską, wzywające zebranych do wypowiedzenia się. Zebrani postanowili jednogłośnie przyjąć zaproszenie i wyrazić serdeczne podziękowanie grupie polskiej. Liczne grono najwybitniejszych posłów i senatorów zapisało się natychmiast na listę uczestników wycieczki, która odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca po wyborach municypalnych.

Budżet Ministerstwa Spraw Wewn. na plenum Sejmu.

Stanowisko przedstawicieli stronnictw.

Warszawa, 4 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Poseł Czyszewski (Ch. D.) uważa, że o ile Sejm nie zdoła w czasie obecnej sesji załatwić tak zwanej małej ustawy samorządowej, to powinien udzielić Rządowi odpowiednich pełnomocnictw, wreszcie oświadcza, że klub jego będzie głosował za uchwaleniem funduszu dyspozycyjnego w wysokości 3 miljonów.

Poseł Berezowski (Kl. Nar.) omawiając kwestje narodowościowe apeluje do Ministra Składkowskiego, by zrewidował politykę narodowościową Rządu, wypowiadając się jednocześnie przeciwko separatystycznemu ruchowi ukraińskiemu, który winien być — jego zdaniem — złamany.

Przemówienie pos. Sobolewskiego (BBWR).

Poseł Sobolewski (BB.) stwierdza, że forma i ton przemówień opozycji była taka, iż nie należy się dziwić, że przedstawiciele mniejszości narodowych idą jeszcze dalej, skoro daje się im tu przykład, jak można mówić o Rządzie polskim. Nawiązując do przemówienia posła Rataja, w którem tenże uważa za jedyne wyjście z obecnych stosunków powrót do równowagi władz, co nastąpiłoby przez wytworzenie większości, poseł Sobolewski oświadcza, że ta oferta i zachęta do kompromisu jest nie do przyjęcia, gdyż uważalibyśmy ją za powrót do dawnych czasów, do dawnych sposobów umawiania i targowania się. W sprawie przepowiedni rozłamu w Bezpartyjnym Bloku oświadcza mówca, że był rozłam, ale nie w klubie B. B. W. R. Zwracając się do opozycji, mówca kończy następującem oświadczeniem: Mówiliście także o zbliżającej się rozgrywce między nami. Otóż nie będzie to rozgrywka z demokracją, bez względu na jej przymiotniki, ale rozgrywka między nami a rozwielmożnionem partyjnictwem i tę rozgrywkę wygramy.

Wrzawa i protesty.

Poseł Celewicz (Kl. Ukr.) oświadcza, że siły narodu ukraińskiego i jego energja potencjalna tak wzrasta, że wobec niej prędzej czy później potęga mocarstwowa Polski okaże się bezsilną.

Słowa te wywolują ogromną wrzawę i głośne protesty. Wicemarszałek Czetwertyński przywołuje mówcę do porządku.

Odpowiedź posła Jaruzelskiego (BBWR).

Wreszcie zabiera głos poseł Jaruzelski (BB.) oświadczając: Od początku kadencji znosiliśmy cierpliwie przemówienia posłów ukraińskich, ale miara kłamstw się przebrała. W Małopolsce wschodniej jesteśmy autochtonami i w ciągu wieków żyliśmy w zgodzie z narodem ruskim. Dopiero Austrja, kierując się zasadą »divide et impera«, rzuciła hasła ukraińskie, a następnie rozpadając się, hasło walki z Polską. Ale lud ruski nie chciał tej walki bratobójczej. Mówca wspomina o terrorze w stosunku do Polaków, co wywołuje wrzawę wśród Ukraińców. Poseł Jaruzelski zapowiada, że od dziś nie będziemy w defensywie, lecz przechodzimy do ofensywy i odsłaniać będziemy prawdę. Ministra zaś prosi, aby wziął w obronę ludność, która jest prowokowana.

Wśród wielkiej wrzawy wicemarszałek Czetwertyński odracza posiedzenie do godziny 16.

Przemówienie Ministra Składkowskiego.

Na posiedzeniu popołudniowem, po oświadczeniu posła Byrki w sprawie niedokładności w sprawozdaniu budżetu Ministerstwa Reform Rolnych, przemawiał poseł Grzesik (BB.), a wreszcie zabrał głos Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski, który oświadczył m. in.:

Sposób odnoszenia się większości komisji budżetowej do budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. jest czemś oryginalnem. W jednem czytaniu przechodzą wnioski wywracające cały budżet do góry nogami, a w następnem te wnioski obalające zostają wycofane i przywraca się przedłożenie Rządu. Postępowanie takie nazywa się wykładnikiem politycznego stosunku posłów do Ministra, ale ten wykładnik odbija się na najszerszych warstwach urzędniczych.

W przeciwstawieniu do tego, co się mówiło, że nastał kryzys samorządu w Polsce, Minister dowodzi, że życie samorządu rozwija się szybko i nigdy nie było takiego rozpędu, takiej dobrej konjunktury w życiu samorządów, jak w tych dwóch latach.

Co do nadużyć władz, to nie dano żadnego materjału faktycznego, któryby był dowodem korupcji administracji. Podejmuje się natomiast najdrobniejsze zarzuty co do nietaktu policji, jak gdyby ciężka służba policjanta była rolą nauczyciela tańców, czy taktu w życiu. Ale nikt nie chce tego przyjąć do wiadomości, że teraz policja nie bije, bo nie śmie. Policja strzela, zabija, szarżuje, ale nie bije.

Na co idzie fundusz dyspozycyjny?

Co do funduszu dyspozycyjnego, to nieprawdą jest, żeby go Minister używał na popieranie akcji partyjnej. 9/10 tego funduszu idzie na zwalczanie wewnątrz Państwa pracy, dążącej do obalenia jego ustroju. Nacisk agitacji jest tak duży, że ludność pochodzenia polskiego w Państwie polskiem jest tolerowana i uciskana ekonomicznie przez czynniki obce.

Działalność partji komunistycznej.

Dla przykładu podaje Minister kilka szczegółów o organizacji i wydatkach polskiej partji komunistycznej. Partja ta pracuje w 35 okręgach, z komitetami okręgowemi na czele, podporządkowanemi komitetowi centralnemu. Prócz komitetów okręgowych pracuje kilku emisarjuszy z centrali. Wszystkie te osoby są na utrzymaniu partji i ich gaże miesięczne wynoszą do 700 zł., nie wliczając kosztów przejazdu. Normalnie na każdy okręg wydaje komitet centralny przeciętnie do 50.000 zł. miesięcznie, nie wliczając sum na cele specjalne.

Ukraińska organizacja wojskowa.

Istnieje dalej ukraińska organizacja wojskowa, która czerpie wydatki z bogatych źródeł poza granicami Państwa. Każdy może powiedzieć, że nasze długotrwałe niepowodzenia w wykrywaniu tej organizacji i jej kontaktu z zagranicą pochodziły z braku dostatecznych środków dla sparaliżowania wpływów obcych. Przeciwdziałać temu można przez wzrost naszej siły gospodarczej, ale samo poznanie tych faktów i rozwinięcie planowej akcji odpornej wymaga nakładów pieniężnych. W roku 1928 zlikwidowano 73 afer szpiegowskich. Na to idzie 9/10 funduszu dyspozycyjnego.

Minister nie poda się do dymisji.

Niektóre stronnictwa mówią, że Ministrowi tego funduszu nie uchwalą a może innemu Ministrowi. Jest to tylko liryczne odstępstwo od rzeczywistości. Stronnictwa te mogą znaleźć inny konstytucyjny wyraz niezadowolenia z Ministra przez wyrażenie mu votum nieufności. To byłoby jasne i poważne postawienie sprawy. Każde inne jest szkodliwe. Wskutek odmówienia Ministrowi funduszu dyspozycyjnego, nie poda się on do dymisji. W Polsce nikomu nie wolno Ministrowi przeszkadzać w pracy nad całością i bezpieczeństwem Państwa. Sejm ma wyjątkowy przywilej, że może obalić Ministra, którego uważa za szkodliwego, ale póki to się nie stanie, Sejmowi nie wolno również przeszkadzać mu w pracy.

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Przemówienie Ministra Kwiatkowskiego.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który zreferował poseł Zarański (BB.).

Po krótkiej dyskusji zabrał głos Minister Kwiatkowski zaznaczając, że sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1928 zaczyna się od stwierdzenia poprawy położenia gospodarczego. Liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 15.2 proc., bezrobocie spadło o 31 proc. Dowodem postępu w rolnictwie jest wzrost przywozu maszyn o 177 proc. i nawozów sztucznych o 234 proc. Rok ubiegły bilansuje się dodatnio. Strony dodatnie, to dalsza stabilizacja waluty, rozwój produkcji, wzrost zatrudnienia, wzrost własnej wytwórczości, rozwój konsumpcji, rozszerzanie rynków zbytu, reorganizacja, koncentracja i modernizacja produkcji. Kapitalizacja wewnętrzna powoli ale stale postępuje naprzód. Ogólny wskaźnik cen hurtowych wykazał nieznaczny tylko ruch zwyżkowy. Zjawiska ujemne wynikają ze struktury gospodarstwa polskiego. Istnieje zasadnicza dysproporcja między potrzebami, a środkami będącemi do dyspozycji. Ujemnem zjawiskiem są trudności na polu ekspanzji produkcji polskiej. Traktaty handlowe z Niemcami i Rosją są nieodzowne i z naszej strony czyni się w tej mierze wszelkie wysiłki. Jednej tylko rzeczy domagamy się: zupełnej jasności w dziedzinie wzajemnych ustępstw. Trudności wypływające z biernego bilansu nie mogą być usunięte w krótkim czasie. Potrzeba na to szeregu lat. Przy rozumnej polityce kredytowej i dopływie kapitałów zagranicznych oraz przy równowadze gospodarczej walucie naszej żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Po przemówieniu posłów Solańskiego i Maliszewskiego dyskusję budżetową przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Tragedja młodzieńcza w Niemczech.

Za kilka tygodni rozpocznie się w Berlinie sensacyjny proces, będący epilogiem tragedji, jaka się tam rozegrała między dwoma młodymi chłopcami, rodzonymi braćmi.

Oto syn berlińskiego kupca, Menasse Friedländer, w przystępie zdenerwowania, zastrzelił brata swego, o dwa lata młodszego, 17-letniego Waldemara i swego przyjaciela, 18-letniego Tibora Földesa, syna słynnego powieściopisarza.

Tło zbrodni jest następujące: Starszy Menasse, nienawidził swego brata Waldemara, bo był od niego słabszy i mniej kochany przez rodziców, chociaż sam był niezmiernie uzdolniony, pełen planów na przyszłość.

Menasse Friedländer zapragnął za wszelką cenę pomścić liczne upokorzenia i dać odczuć bratu przewagę. — W dniu krytycznym sprowokował brata jakąś drobnostką, a gdy ten potrącił go, strzelił do niego i położył go trupem na miejscu. Gdy na pomoc nadbiegł obecny wówczas w mieszkaniu Tibor Földes, morderca dał do niego dwa strzały, które uśmierciły chłopca natychmiast.

Najcharakterystyczniejsze są słowa starego Földesa, ojca ofiary, wypowiedziane do ojca Friedländerów:

— Tak, tak — oto dzisiejsza młodzież. Wszyscy chorują na niezwykłość, na bohaterską pozę, bez względu na to ,jaki obrót weźmie gra tego rodzaju. Rozwydrzenie, zdziczenie obyczajów, cechuje to nieszczęśliwe, neurasteniczne, powojenne pokolenie.

Na czem polega istota reformy sądu przysięgłych w Polsce.

Instytucja sądów przysięgłych, polegająca na wprowadzeniu do sądownictwa karnego obok czynnika urzędniczego także czynnika obywatelskiego, społecznego, jest zdobyczą ery demokratycznych zdobyczy konstytucyjnych. Instytucja ta już w swej istocie mieściła i mieścić musiała w swej dawniejszej formie pewne niebezpieczeństwa dla wymiaru sprawiedliwości. Wszak sądom przysięgłych przydzielono we wszystkich ustawodawstwach do sądzenia sprawy najpoważniejsze, przestępstwa najcięższych kategoryj, które do swego rozpoznania wymagają nieraz nabytego na sali sądowej doświadczenia, sędziowskiej rutyny i fachowego uzdolnienia prawnego. Przysięgli, ludzie powołani z szerokich kół społeczeństwa stają tedy nieraz wobec ciężkiego do rozwiązania zagadnienia, kiedy im przyjdzie przebrnąć przez mnogość faktów i liczne pytania prawne, które nastręcza ciągnący się czasem tygodniami proces karny. Ta trudność pamięciowego i technicznego opanowania materjału procesowego — pomijając już inne momenty — wywoływała liczne niedogodności i powodowała, że w czasach ostatnich, zwłaszcza zagranicą podnosiły się liczne głosy atakujące rzeczoną instytucję i domagające się jej reformy.

Objawem zreformowanej instytucji sądu przysięgłych jest ujęcie jej w nowym polskim kodeksie postępowania karnego. Ustawodawca zrozumiał, że w dzisiejszych stosunkach politycznych i społecznych usunąć w zupełności czynnika obywatelskiego nie można; szło tedy jedynie o racjonalne, odpowiednie zmodyfikowanie przepisów normujących postępowanie przed sądem przysięgłych bez uchybiania istocie samej instytucji.

Istota tej reformy polega na następującej innowacji. Dotychczas, po przewodzie sądowym, zadawał sąd przysięgłym odpowiednie pytania, dotyczące winy oskarżonego, z któremi to pytaniami przysięgli sami, bez udziału jakiegokolwiek innego czynnika, udawali się na naradę, podczas której pozostawieni byli wyłącznie sami sobie. Dziś rzecz będzie się przedstawiała nieco odmiennie. Mianowicie po wręczeniu przysięgłym pytań, udaje się z nimi do sali narad również i przewodniczący rozprawy, a więc sędzia zawodowy. Nie bierze on udziału w naradzie i głosowaniu przysięgłych, nie ujawnia swego zdania co do winy oskarżonego i co do oceny poszczególnych dowodów, zaczem decyzja w kwestji winy pozostawiona jest dalej niepodzielnie samym przysięgłym. Jednakże znajdą oni już teraz w swych rozważaniach pewne fachowe oparcie w tej obecności przewodniczącego. On bowiem, będąc obecnym na miejscu, udzielać ma przysięgłym wskazówek co do sposobu odbywania narady i głosowania, i dawać wyjaśnienia na zadawane mu przez przysięgłych pytania; gdyby dostrzegł, że przysięgli stoją na błędnem stanowisku, jakoby pewne okoliczności miały na rozprawie miejsce lub nie, winien to ich błędne zdanie sprostować.

W ten to sposób — naszem zdaniem — prawo polskie wyszło stosunkowo obronną ręką z ciężkiej sytuacji albowiem obecność przewodniczącego na naradzie przysięgłych i przyznanie mu wyżej wspomnianych uprawnień daje poważne gwarancje ku temu, że narady przysięgłych trzymać się będą faktycznych i prawnych ram danego wypadku karnego.

O innych szczegółach postępowania przed sądem przysięgłych pomówimy w następnym artykule. **Dr. L.**

Przegląd ustawodawstwa.

W SPRAWIE WYWOZU JAJ KURZYCH ZAGRANICĘ.

W wykonaniu rozp. P. Prezydenta Rzplitej z 6 marca 1928 o uregulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę, ukazało się w numerze 1 z roku 1929 »Dziennika Ustaw« rozporządzenie p. Ministra Przemysłu i Handlu w tej materji. Rozporządzenie to normuje sposób rejestracji odnośnych przedsiębiorstw eksportowych, dalej urządzenia techniczne, jakie winny posiadać przedsiębiorstwa eksportowe, metody przygotowania jaj do wysyłki oraz sposób stałego nadzoru nad przestrzeganiem przez przedsiębiorstwa eksportowe przepisów regulujących wywóz jaj, jaki przysługuje Ministrowi Przemysłu i Handlu za pośrednictwem władz administracji ogólnej oraz Izb przemysłowo-handlowych.

S. W.

Cuda techniki lotniczej.

Technika lotnicza czyni w ostatnich czasach nieprawdopodobne postępy.

Żyjemy w tej chwili specjalnie w okresie budowania wielkich pasażerskich statków powietrznych, które spowodują niewątpliwie zupełny przewrót nie tylko w lotnictwie, ale wogóle w komunikacji światowej.

Po Niemczech, wysunęła się w tej chwili na pierwsze miejsce Anglja. Korespondenci zagraniczni pielgrzymują masowo do Wielkiej Brytanji, aby oglądać państwowe angielskie warstaty statków powietrznych w Cardington w hrabstwie Bedfordshire i ogromne warstaty londyńskiego koncernu żelaznego „Vickers“, znajdujące się w miejscowości Howden w hrabstwie Yorkshire.

W Howden kończy się obecnie budowa statku „R. 100“, a w państwowych warstatach w Cardington buduje się statek „R. 101“, skonstruowany przez podpułkownika V. C. Richmonda.

Jeden z korespondentów niemieckich podał niedawno garść niezwykle interesujących wiadomości o odwiedzinach swoich w obu tych miejscowościach, w których kuje się przyszłość światowej komunikacji powietrznej.

Do Howden, leżącego daleko od Londynu, jedzie się dość długo; wysiada się na stacyjce Selby, w miejscowości sławnej ze starego benedyktyńskiego opactwa, a potem autem dojeżdża się szybko do zakładów koncernu Vickers.

Na wielkiej płaszczyźnie, wśród lasów, wznosi się ogromna hala do budowy statków, w której na pierwszym planie uderza widza prawie gotowy już statek „R. 100“.

Jest on na oko mniejszy od niemieckiego Zeppelina; w rzeczywistości jest też krótszy, gdyż długość jego wynosi tylko 216 m. (Zeppelin ma 235 m.), ale zato jest wyższy, bo ma 40 m. średnicy (Zeppelin tylko 30.5 m.). Jest też wogóle obszerniejszy od Zeppelina, bo gdy statek niemiecki ma 105.000 m sześc. objętości, to objętość statku „R. 100“ wynosi aż 141 tys. m. sześc.

Przedewszystkiem imponuje jednak wnętrze statku. Składa się ono z 4-ech warstw, jakby z 4-ech piąter. Najniższe z nich to gondola kierowców. Drugie z rzędu obejmuje kabinę kapitana, pokój nawigacyjny i mapowy, mieszkania dla załogi z łóżkami (nie z siatkami!) i wreszcie inne pomieszczenia dla załogi statku. Na trzeciem i czwartem piętrze mieścić się będą pasażerowie, których może być — aż 100. Oglądamy tutaj jadalnię z wielkim stołem i małemi stoliczkami, przestrzenną, o wysokim suficie, a dalej kabiny dla pasażerów i różne pokoje, nie wyłączając pokoju do gry na galerji, ze specjalnemi stoliczkami.

Ciekawe jest, że statek ma nadto obszerne tarasy i dookolne korytarze, aby pasażerowie mogli używać ruchu i przechadzki. Przez okna, wpuszczone od strony zewnętrznej, mogą też obserwować wspaniałą panoramę lądów i mórz. Nie zapomniano nawet o tańcach, jeden z tarasów zewnętrznych urządzony został do tańców, którym można się znów przypatrywać z wyższej galerji. Opalanie statku jest elektryczne. Statek poruszany będzie sześciu motorami Rolls-Royce'a, pomieszczonemi w 3 gondolach; siła motorów wynosi 4.200 H. P.

„R. 100“ jest na ukończeniu. Niebawem wyleci on w powietrze. O szybkości jego opowiada się rzeczy nadzwyczajne. W 4-ech, a nawet w dwu dniach będzie on przewozić Anglika przez Egipt do Indyj, w trzech dniach do Kanady, a w 8-miu dniach do Australji! Rekordy, jakich świat dotąd nie oglądał.

Równie imponujący jest nowy statek „R. 101“, budujący się w rządowych warstatach w Cardington. Sporządzony jest już nietylko z aluminjum ale niektóre części konstruowane są ze stali, dla większej trwałości; do tego miesza się inne lekkie metale. Po raz pierwszy użyto też tutaj do poruszania statku motorów ciężkoolejnych Diesla, które usuwają niebezpieczeństwo zapalności, tak znamienne dla benzyny. Odmienna jest również konstrukcja balonów gazowych, które — specjalnie połączone ze statkiem — bujają swobodnie w powietrzu.

Statek rządowy nie jest też tak wysoki, jak „R. 100“. Nie ma on piąter, ale ponad gondolą kierowców znajduje się tylko jedna ogromna przestrzeń, jedno wielkie piętro, na którem pomieszczono wszystkie ubikacje, nawet specjalną palarnię tytoniu, zabezpieczoną od ognia. Statki są stosunkowo lekkie, mimo kolosalnych rozmiarów, gdyż znaczną część urządzenia wewnętrznego wykonano z lekkiego, wydrążonego drzewa brazylijskiego.

Oba statki angielskie gotują się już niebawem do lotu; „R. 100“ ma odbyć pierwszą podróż w najbliższych miesiącach (przez Egipt do Indyj), „R. 101“ dopiero za pół roku. Potrwa to jednak może nieco dłużej.

Praca nad budową wielkich powietrznych statków angielskich budzi podziw całej Europy. Niemcy stawiają ją za wzór swemu lotnictwu. A znaczenie takiego dzieła może mieć i będzie miało doniosłość niezwykłą: komunikacja Anglji z wszystkiemi jej dominjami: z Egiptem, Indjami, Kanadą, Australją, Nową Zelandją odbywać się będzie w kilku dniach. Polityka i handel odniosą z tego korzyści pierwszorzędne.

A impreza cała imponuje tembardziej, że Anglja przygotowywała ją już oddawna, w cichej, wytężonej pracy swoich warstatów, a pod natchnieniem i kierownictwem swego ministerjum lotnictwa, na którego czele stoi niezmordowany i daleko patrzący Mr. Samuel Hoare.

6 LUTEGO BAL L. O. P. P. 6 LUTEGO

KRONIKA

LUTY	KALENDARZ
5	Rzym.-kat. Agaty
WTOREK	Gr.-kat. Kłymenta
	Wschód słońca g 7 m 12
	Zachód „ „ 16 „ 30
	Długość dnia g 9 m 19

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek 5 lutego o godz. 7.30 „Broadway“.

Środa 6 lutego o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny“ 40% zniżki.

Czwartek 7 lutego o godz. 7.30 „Marja Stuart“.

TEATR MAŁY.

Wtorek 5-go gł 7.30 wiecz. „Szkoła Kokot“. Gośc. występ M. Ćwiklińskiej.

Środa 6-go g. 7.30 wiecz. „Szkoła Kokot“. Gośc. występ M. Ćwiklińskiej.

Czwartek 7-go g. 7.30 wiecz. „Szkoła Kokot“. Gośc. występ M. Ćwiklińskiej.

Dziś Premiera w Teatrze Małym **znakomitej francuskiej komedji pt. „Szkoła Kokot“ z występem nieporównanej M. Ćwiklińskiej.** Dowcipna ta komedja grana bez przerwy od paru lat na scenach paryskich wchodzi tylko na czas krótki na repertuar teatru Małego, gdyż znakomita odtwórczyni roli Ginetty p. M. Ćwiklińska kończy swą gościnę we Lwowie.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Piątek 8 lutego: Trio Poźniaka. Poniedziałek 11 lutego: Vera Schwarz, Primadonna i I. sopranistka oper w Berlinie, Londynie, Wiedniu i t. d. 894

Trio Poźniaka. Zespół kameralny należący obecnie do czołowych zrzeszeń artystycznych w Europie, wypełni program XI. koncertu Mistrzowskiego w piątek 8 bm. Program tego koncertu należeć będzie do najbardziej wartościowych bieżącego sezonu. Obejmuje on obok mistrzowskiego tria Bramsa C-moll i nowości Halvorsena i Alfreda Caselli, wspaniały Kwintet fortepianowy Schuberta t. z. „Forellen — Quintett“, jak wiadomo jedno z najpiękniejszych dzieł Schuberta.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Anna Karenina“.
CASINO: „Wiera Mircewa“.
CHIMERA: „Brunetka czy blondynka“.
COLOSSEUM: „W lasach polskich“.
FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu“.
GRAŻYNA: „Pantera“.
KOPERNIK: „Bohaterka areny“.
LEW: „Wicher“.
LUNA: „Titanic“.
MARYSIEŃKA: „W lasach polskich“.
OAZA: „Ramona“.
PALACE: „Serce nie sługa“.
PAN: „Tragedja Rosji i jej trzy epoki“.
PASAŻ: Pat i Patachon jako „Strażnicy cnoty“.
PROMIEŃ: „Szczapa na carskim balu“.
UCIECHA: „Brudne Pieniądze“.

Staraniem **M. Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie**, ul. Hetmańska 20 odbędą się ilustrowane przeźroczami następujące Wykłady: Niedziela, 10 lutego 1929, godz. 11-ga przedpoł. Grafika a życie i szkoła. p. H. Cieśla; Wtorek, 12 lutego 1929, godz. 6-ta wieczór, Miedzioryt i staloryt, p. J. Güttler; Piątek, 15 lutego 1929 godz. 6-ta wieczór, Akwaforta i jej odmiany, p. J. Gürtler; Wtorek 19 lutego 1929 godz. 6-ta wieczór, Drzeworyt, p. Ks. Piwocki; Piątek, 22 lutego 1929 godz. 6-ta wieczór, Litografja artystyczna, p. I. Szaynówna; Niedziela 24 lutego 1929 godz. 2-ga, Techniki reprodukcyjne I. p. H. Cieśla; Wtorek 26 lutego 1929 godz. 6-ta wieczór, Techniki reprodukcyjne II. p. H. Cieśla; Piątek 1 marca 1929 godz. 6-ta wieczór, Sztuka drukarska zagranicą, p. H. Cieśla; Niedziela 3 marca 1929 godz. 2-ga przedpoł. Sztuka drukarska w Polsce, p. H. Cieśla. Wstęp: miejsca siedzące 1 zł., miejsca stojące 50 gr. Karta wstępu na wszystkie wykłady 5 zł.

Karty rzemieślnicze. Wydział przemysłowy Magistratu zawiadamia, że od środy 6 bm. wydawać będzie w godzinach urzędowych od 9—13 nowe karty rzemieślnicze. Zaznaczyć przytem należy, że mimo częste wezwania do rejestracji zgłosiło się zaledwie 65% uprawnionych rzemieślników.

Wydział IV. Magistratu (zdrowia publicznego) przenosi się z dniem 8 lutego br. do dawnego swego lokalu pl. Dąbrowskiego l. 3 I. p.

Pogadanki na czasie. We środę dnia 6 lutego o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu stacji opieki nad matką i dzieckiem na ul. Chorążczyzny 22 pogadanka na temat jaką korzyść przynosi kobiecie ciężarnej i jej przyszłemu dziecku odwiedzanie poradni dla ciężarnych. W sobotę dnia 9 lutego 1929 o godz. 18-tej w lokalu miejskiej stacji opieki nad matką i dzieckiem na ul. Szpitalnej l. 31 odbędzie się pogadanka o grypie.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego ul. Kochanowskiego l. 25. Dnia 7-go b. m. (czwartek) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny. Wykład p. Józefa Bajsarowicza p. t. „Wiedza tajemna“ (z przeźroczami). Goście mile widziani.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę, 6 b. m. odbędzie się dyskusja w sprawie Kursu Naukowej Organizacji i racjonalizacji w dziale budownictwa oraz odczyt Prof. Hauswalda p. t. „Wpływ czasu i prędkości na koszt produkcji“. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

Akademicki kurs oświatowy. Z powodu niespodziewanych przeszkód wykłady Kursu odbywać się będą w sali Czytelni Akademickiej ul. Łozińskiego 7 (zamiast w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego). Wtorek, 5 bm. Prof. Grabski: „Metody pracy spółdzielczej na terenie wsi“ (odczyt przeniesiony z piątku 1 bm.), godz. 19.30. Środa, 6 bm. Dr. Gaberle: „Książka w pracy oświatowej“. Czwartek, 7 bm. P. Wygodzina: „Praca oświatowa wśród kobiet“. Początek o godz. 19-tej. Piątek 8 bm. Prof. Grabski: „Należyte wykonanie reformy rolnej“.

Kurs narciarski Karpackiego Towarzystwa Narciarzy. Karpackie Tow. Narciarzy podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że kursa narciarskie pod kierunkiem instruktora odbywają się codziennie, udziela się lekcji zbiorowych i indywidualnych. Bliższych informacji udziela się w lokalu T-wa, ul. Sokoła 4 (gmach Wieku Nowego), we wtorki, czwartki i piątki od godz. 19—20.

Piąty wykład prof. Polit. dra Leop. Caro p. t. „Idee przewodnie ustawodawstwa sowieckiego“ odbędzie się we wtorek dn. 5 lutego godz. 19-tej w Sali Kopernika, Uniwersytet ul. Marszałkowska 1 I. p.

Z okazji otwarcia pierwszego tygodnia Akademika Żyd. odbędzie się w sobotę dnia 9 lutego 1929 r., o godzinie 6.30 wieczorem w sali Gminy Żydowskiej we Lwowie, przy ul. Bernsteina 12 Uroczysta Akademja.

Ruch pociągów. Spóźnienia pociągów w dniu dzisiejszym wynosiły: osobowy z Krakowa 60 min., z Warszawy 120 min., z Łodzi 50 min.

Dyrekcja Koleji Państwowych we Lwowie donosi: Z dniem 1 lutego br. wstrzymuje się na linji Jeziorany-Mizocz bieg pociągów towarowych z przewozem osób Nr. 5081, odjazd z Jezioran godzina 5.50, przyjazd do Mizocza godzina 6.14 oraz Nr. 5090, odjazd z Mizocza 18.10, przyjazd do Jezioran 18.34.

Nowe ceny maksymalne. Zarząd miasta Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od dnia 4 bm. Ceny mięsa wołowego pozostały bez zmiany. I tak: 1 kg. mięsa woł. I. kat. z dokładką 20% 2.30 zł., bez dokładki lub polędwicy 2.75, mięso II. kat. 1.85, bez dokładki 2.25, mięso cielęce przednie 1.90, mięso cielęce tylne 2.30, mięso wieprzowe z dokładką najwyżej 10% 2.50, bez kości na kotlety lub polędwicę 3 zł., 1 kg. szynki wędzonej i polędwicy z zioberkiem 3.55, 1 kg. polędwicy wędzonej bez kości i karczku 3.60, wędzonki surowej 3.55 zł. 1 kg. szynki gotowanej krajanej polędwicy i karczku 5 zł., 1 kg. chrzanówek 4.25 zł., 1 kg. rolady zająca, kiełbasy krajanej, siekanej, pieczonej lub agramskiej 4 zł., 1 kg. kiełbasy do gotowania lub smarzenia, pasztetowej i salami paryskiego 3.05 zł., 1 kg. kabanosów 4.25, 1 kg. salcesonu i głowizny 3.05, salcesonu zwykłego 2.20, salami suchego 7 zł., wędzonki gotowanej 4.— zł.. kiełbasek, serwoladek 3.05 zł., kiszki zwyczajne 1.35 zł. 1 kg. smalcu wieprzowego 4 zł. sadła 3.45 zł., słoniny wędzonej 3.45, słoniny paprykow. 3.80, słoniny zwyczajnej cienkiej 3 zł., słoniny zwyczajnej grubej 3.20 zł. Przekraczający tę cenę grzywnę 3.000 zł.

Zużycie wody. W niedzielę dnia 27 stycznia br. przy najniższej temp. 3.6 a najwyższej 0.— zużyto 26.074 m³ wody, 28 z. m. przy temp. 5.— i 1.— 27.711 m³, 29 zm. przy temp. 5.4 i 3.4 27.856 m³, 30 zm. przy temp. 9.2 i 7.8 28.019 m³, 31 zm. przy temp. 19.— i 13.— 28.248 m³, 1 bm. przy temp. 23.05 i 18.2 29.743 m³, 2 bm. przy temp 26.8 i 21.8 28.338 m³, a w niedzielę 3 bm. przy najniższej temp. 24.5 a najwyższej 15.— zużyto 27.901 m³.

Dwa pożary. Wczoraj straż pożarna dwa razy wyjeżdżała celem likwidacji powstałych ogni mieszkaniowych. O godz. 2-giej popoł. zajęła się ścianka pruska w mieszkaniu Joela Hausnera, w realności przy ulicy Sykstuskiej l. 36 na I. p. Ogień powstał z wadliwej budowy komina. Po wyrąbaniu kilku metrów ściany ogień ugaszono. Szkoda wynosi 200 zł. O godz. 17.30 powstał ogień sufitowy w mieszkaniu Mani Tauber (ul. Nenckiego 9). Straż pożarna ogień zlokalizowała. Obiema akcjami kierował instruktor Kociumbas.

KRAJOWA

S t a n i s ł a w ó w. **Samobójstwo.** Rudolf Bródka, funkcjonarjusz towarzystwa „Czuwaj“ usiłował pozbawić się życia przez czterokrotny wystrzał z rewolweru. 3 strzały chybiły, czwarty trafił w lewy szczyt płuca. W stanie bezprzytomnym odwieziono Bródkę do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa było wypowiedzenie mu posady.

S t a n i s ł a w ó w. **Aresztowanie pod zarzutem oszustwa.** W skutek wniesionych przez tutejszych kupców doniesień policja aresztowała niejakiego Schwarza pod zarzutem oszustwa. Wymienionego oddano Sądowi.

Ś n i a t y n. **Zaczadzenie.** W Stecowej, pow. Śniatyn niejaka Olga Nykilczuk napaliwszy w piecu, zatkała komin i położyła się spać. Gdy rano nie dawała znaku życia, sąsiedzi weszli do mieszkania. Okazało się, że Nykilczuk wskutek zaczadzenia zmarła.

K a ł u s z. **Nieszczęśliwy wypadek.** W Kadobnej, powiat Kałusz Stach Łepecki, poprawiając stog siana przykryty drewnianym daszkiem zachował się tak nieostrożnie, że dach przykrywający stóg runął, przyczem ciężarem swoim przywalił Łepeckiego tak, że poniósł on śmierć na miejscu.

B r o d y. **Polowanie.** Onegdaj u właśc. dóbr Rudrofa odbyło się polowanie, w którem wzięli m. i. udział: Minister Rolnictwa Niezabytowski, generał Sosnkowski, wicemin. Spraw Wojsk. gen. Fabry, oraz kilka wybitnych osobistości z Warszawy.

ZAGRANICZNA

N o w y J o r k. **Tadeusz Styka będzie portretował Hoovera.** Wedle informacyj nowojorskiego „Times‘a“, bawiący od pewnego czasu w Ameryce artysta-malarz Tadeusz Styka rozpoczyna dnia 4 marca prace nad portretem nowoobranego prezydenta Hoovera.

N o w y J o r k. **Wielki wynalazek Polaka na polu radjotechniki.** Pisma amerykańskie podają wiadomość, że młody technik polski Piotr Litwiński, zamieszkały w okolicy Buffalo dokonał wielkiego wynalazku, który, jak sądzą rzeczoznawcy, przyczyni się do przewrotu w przemyśle radjowym. Wynalazek Litwińskiego zwiększa siłę głośnika radjowego o 200 procent i zapewnia mu nieznaną dotąd czystość głosu. Wynalazca, który liczy zaledwie 19 lat podpisał już bardzo korzystny kontrakt z syndykatem przedsiębiorstw: Atwater Kent, Stromberg Carlson, Silver Marshall, Kolster i Steward Warner.

W i e d e ń. **Obchód 65-lecia polsk. stow. akadem. „Ognisko“ w Wiedniu.** Polskie Stowarzyszenie Akademickie „Ognisko w Wiedniu obchodzić będzie w bieżącym miesiącu 65 lecie swego istnienia. Z okazji tej odbędzie się dnia 23 lutego, pod protektoratem posła Rzeczypospolitej dra Badera, obchód jubileuszowy, na który złożą się akademja i raut. Zainteresowani zgłaszać się winni pod adresem „Ogniska“ Wiedeń IX Türkenstrasse 17.

R z y m. **Włoska Rada Narodowa dla badań naukowych.** Mussolini dokonał dziś na Capitolu otwarcia sesji Rady Narodowej dla badań naukowych. Przewodniczącym Rady jest Marconi. W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu, Tittoni, reprezentanci władz i inni. Zarówno Mussoliniemu, jak i Marconiemu zgotowano owacje.

To i owo.

Smutne refleksje.

Proces dra Kolnika i towarzyszy wlecze się już tydzień przeszło. Śledzą go pilnie bankowcy i ci, którzy rozumieją tajniki matactw kablowych. Inni oczekują jeno wyroku: kto i o ile zawinił, że lwowska filja krakowskiego Banku Wzajemnego Kredytu kark skręciła?

Przestał wprawdzie istnieć jeden drobny banczek, pracują jednak pozostałe, byle miały czem pracować, bo z kredytem dzisiaj ciasno. Boleśniejsza rzecz inna. Oto proces omawiany odsłonił nam smutny fakt: Fabryka „Mazaga“, wyposażona w urządzenia techniczne najnowszego typu, przygotowana do dania stałej pracy setkom robotników, runęła zanim działać zaczęła. Zapewne, kiedyś, w lepszych warunkach, może i ona pójdzie w ruch, straconego jednak czasu nikt już nie wróci. Placówek przemysłowych posiadamy w kraju ciągle jeszcze zbyt mało, szkoda więc, że „Mazaga“, wplątawszy się niebacznie w interesy, które zaprowadziły jej dyrektorów na ławę podsądnych, wegetuje w nieczynności zamiast pracować pełną parą.

Albo znowu katastrofa „Ojkosu“. W sobotę wieczorem, gdy cały Lwów balował, gdy z każdej większej sali płynęły dźwięki nowomodnych tańców, dzielna nasza straż ogniowa walczyła z rozszalałym żywiołem, który niszczył dorobek ludzkiego wysiłku. Fabryka, znajdująca się w pełni rozkwitu, przestała na razie niemal istnieć. Wierzymy, że już w dniach najbliższych przystąpią do jej odbudowy, że cały wysiłek skierowany będzie w tym kierunku, by jaknajrychlej rozpoczęła przerwaną pracę, na razie jednak skazana została na bezczynność, nowa więc strata w majątku narodowym (r.)

Z sali sądowej.

Proces o zamordowanie kuratora ś. p. Sobińskiego.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia odczytano kilka doniesień policyjnych, poczem przystąpiono do przesłuchania starszego poster. Pol. Państw. Władysława Kuciela. Zeznania tego świadka ważne są dlatego, że szofer Hassman, który wiózł sprawców mordu, nie był w stanie z całą stanowczością skonkretyzować daty dnia, w którym to miało miejsce. Otóż świadek Kuciel, który był obecny przy pierwszem policyjnem przesłuchaniu Hassmana stwierdza, iż Hassman wtedy wyraźnie zeznał, że działo się to w dniu zamordowania kuratora.

Następny świadek Kudewicz stwierdził analogicznie, że i jemu opowiadał Hassman, że woził podejrzanych osobników właśnie w dniu i w czasie mordu

Świadek Stanisław Mittlener, były szef wydziału śledczego we Lwowie, obecnie naczelnik tego wydziału w Toruniu kreśli obraz przeprowadzonych w sprawie mordu dochodzeń policyjnych. Dochodzenia te stwierdziły, ponad wszelką wątpliwość, że zamach wyszedł z kół Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Opisuje on wszelkie stadja od chwili dokonania zamachu; dowiedziawszy się o tem, że Hassman wiózł w krytycznym czasie dwu podejrzanych osobników wezwał go na policję. Tu Hassman opisując ową jazdę i podając rysopisy wiezionych przez siebie osobników zeznał, że rzecz miała się w d. 19 października. Kiedy następnie w styczniu 1927 r. policja aresztowała szereg osób z pośród U.O.W., wezwano na policję i Hassmana; przed nim jeszcze na korytarzu, przeprowadzono szereg aresztantów i w pewnej chwili wpadł Hassman do biura świadka, twierdząc, że rozpoznał w jednym z przeprowadzanych swego pasażera; okazało się, że był to Iwan Werbicki. Po zarządzeniu formalnej z nim konfrontacji, Hassman bez najmniejszych wątpliwości to swoje agnoskowanie w dalszym ciągu podtrzymał.

20 stycznia 1927 wezwano na policję między innemi podejrzanemi osobami także i Atamańczuka, znanego wówczas policji pod nazwiskiem Biłasa, pod którem się zameldował. Zawezwano też Hassmana, który miał wśród wezwanych rozeznać ewentualnie drugiego sprawcę; z powodu spóźnionej pory rozeznanie to nie nastąpiło, natomiast Atamańczuk zauważywszy Hassmana, zaraz po zwolnieniu go z policji szybko udał się do domu i tego samego wieczoru opuścił Lwów. Przychwycony z końcem marca na czesko-polskiej granicy, został skonfrontowany z Hassmanem i przez tegoż w sposób stanowczy rozpoznany.

Rozpoczęła szereg pytań obrona, po których zeznawał komisarz Policji Konarski, stwierdzając, że i wobec niego Hassman zeznał, iż podejrzanych osobników wiózł 19 października.

Na tem ukończono wczorajsze posiedzenie.

P.

Wielkie odkrycia obrazów na Ukrainie.

Rewolucja rosyjska odbiła się — jak wiadomo — bardzo dotkliwie także na wielu cennych zabytkach kultury i sztuki. Zniszczono mnóstwo księgozbiorów, z dymem poszły lub rozkradzione zostały liczne rodzinne galerje obrazów, na które składały się nieraz wysiłki całych pokoleń.

Ale niejedno szacowne dzieło sztuki przecież ocalało. Właściciele, uciekając przed burzą socjalną, poukrywali swe pamiątki i skarby po strychach i piwnicach pałaców, to znowu w zakrystjach i zakamarkach cerkwi i kościołów. Dzisiaj, najczęściej przypadkowo wyłaniają się te rzeczy znowu na światło dzienne, wywołując niemałą sensację.

Kilka takich znalezin zanotowano w ostatnich czasach na Ukrainie i w Rosji właściwej.

I tak w sławnym monastyrze Troickim w Kijowie, który uległ rujnacji i przez 10 lat znajdował się w największym nieporządku, odkryli niedawno robotnicy, przy wywożeniu gruzów i połamanych sprzętów kościelnych, jakieś malowidło. Kierownik roboty był na tyle inteligentny, że zabrał obraz ze sobą i pokazał go dyrektorowi Muzeum. I oto pokazało się, że obraz ten, znaleziony w rupieciach, jest głośnem dziełem starego Łukasza Cranacha, p. t. »Adam i Ewa«, przedstawiającem pierwszych rodziców w postaci pary świeżych, zdrowych, jasnowłosych Niemców, siedzących u stóp przepełnionej owocami jabłoni. Dzieło to dostało się obecnie do Galerji Narodowej w Kijowie.

W podobnych warunkach odkryto w Charkowie obraz wielkiego malarza rosyjskiego, Rjepina, p. t. »Chrystus w otchłani«. Wypłynęły również w ostatnich tygodniach , w różnych stronach Ukrainy: jeden obraz Murilla, jeden Rubens i dwa ciekawe obrazy późno-weneckiej szkoły.

Komisarjat oświecenia zwracał już kilka razy uwagę ogółu na znaczenie takich odkryć i zachęcał do poszukiwań. Wiele bezcennych dzieł sztuki jest atoli dzisiaj nie do odszukania. Obecnie poszukują n. p. władze sowieckie portretu baronowej Lewin, malowanego przez modernistycznego malarza rosyjskiego, Sierowa. Portretów takich było aż dwa. Baron Lewin, umierając w r. 1924, oddał te wybitne dzieła sztuki pod opiekę »Komitetu domowego«, zarządzającego wówczas dawną jego willą. Opieka ta musiała jednak ładnie wyglądać, skoro jeden z tych portretów znalazł się, niewiadomym sposobem, w Galerji Tretiakowskiej, a drugi zginął wogóle bez śladu.

Odnowienie Kościoła Marjackiego w Krakowie.

Komitet odnowienia kościoła Marjackiego w Krakowie stanął obecnie w obliczu poważnych trudności finansowych, jakie wyłaniają się w związku z dalszem prowadzeniem robót. Napływ składek i subwencji osłabł od pewnego czasu znacznie, tak, że rok ubiegły zamknięto już deficytem. Przychód ze składek, subwencyj i ofiar wyniósł w r. 1928 ogółem 247.242,66 zł., wydatki 247.239,37 zł., do zapłacenia jednak pozostają jeszcze rachunki za roboty, wykonane w roku ub. na sumę 13.820 zł. Stan rachunków sprawdziła komisja rewizyjna, złożona z p. E. Makowskiego i p. J. Dorawskiego, dyrek. Kasy Oszczędn. m. Krakowa.

Dzięki składkom, jakie wpłynęły w ciągu ub. roku, oraz subwencji rządowej w kwocie 80.000 złotych, zdołał komitet odnowienia przeprowadzić szereg bardzo pilnych robót restauracyjnych. M. in. odnowiono szereg kaplic od strony północnej, już to kosztem osób prywatnych, już to z funduszów komitetu odbudowy. Dano nowy daszek nad balkonem renesansowym przy wieży niższej, oraz odkopano południową stronę murów naw bocznych, i kosztem gminy m. Krakowa i komitetu poprowadzono głęboki 2-metrowy kanał osuszający.

Program prac na rok najbliższy przedstawia się następująco:

Przedewszystkiem wymagać będzie odnowienia okazała kruchta frontowa, dalej koniecznem jest nakrycie 10 szkarp nawy głównej, a to celem przywrócenia im pierwotnego wyglądu, jak to wskazuje pozostała dotąd jedna szkarpa od strony ulicy Floriańskiej. Wzniesione przy sposobności tych robót rusztowania, umożliwiłyby wymianę zniszczonych obramień kamiennych w 8-miu oknach nawy głównej i dokonanie rewizji samego oszklenia. Reszta kaplic naw bocznych czeka dalszych ofiarodawców, gdyż odrestaurowanie ich przechodzi możności finansowe komitetu tembardziej, iż r. ub., jak już zaznaczono, został zamknięty dużym niedoborem. Dla zrealizowania jednak tych zamierzeń komitetu, nieodzownem jest jak najwydatniejsze i najrychlejsze poparcie finansowe ze strony społeczeństwa, gminy i Rządu. Niepodobna bowiem przerwać rozpoczętych prac restauracyjnych.

o

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 25 do 31 stycznia 1929 r.

Wasilkowski Jan: Przejście gospodarstw małorolnych na zstępnych i zagadnienie reformy spadkobrania włościańskiego. Warszawa 1929. Nakł. Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. (ruk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich we Lwowie). 8⁰, str. 82. (Odbitka z „Bibljoteki Puławskiej" Nr. 10).

Bekerman Józef i Dr. Rafacz Józef: Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce. Cz. V. opracowali... Warszawa, 1929. Nakł. Instyt. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. Druk. Zakładu Narod. im. Ossolińskich we Lwowie. 8⁰, str. 97. (Bibljoteka Puławska, Serja prac społeczno-gospodarczych Nr. 12.)

Bigo Tadeusz: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej. Referat wygłoszony na zebraniu Klubu „Zespołu Stu" w dniu 15. XII. 1928. Lwów, 1929. Nakł. „Zespołu Stu". (Druk. „Słowa Polskiego".) 8⁰, str. 43.

Bobkowski Adam: Włościańskie zwyczaje spadkowe na Wołyniu. Warszawa, 1929. Nakład. Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. (Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.) 8⁰, str. 85, 1 nlb. (Odb. z „Bibljoteki Puławskiej" Nr. 11.)

Budżet na 1928/29 rok powiatowego Związku komunalnego w Krzemieńcu. Krzemieniec [1929]. Druk. Br. Józefowych. 4⁰, str. 123, 1 nlb.

Chamisso A. v.: Peter Schlemihls wundersame Geschichte. Lwów [1929]. (Buchdruckerei „Sztuka".) 16⁰, str. 91, 1 nlb. Auslandsbibliothek deutscher Klassiker.

Górski Józef i Kuczkowski Stefan: Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce. Cz. II. Zwyczaje spadkowe włościan w województwach poznańskiem, pomorskiem i na Górnym Śląsku, opracowali... Warszawa, 1929. Nakł. Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. (Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.) 8⁰, str. 127, 1 nlb., 1 mapa. (Bibljoteka Puławska, Serja prac społeczno-gospodarczych Nr. 9.)

Gostkowski Rajmund: Siedm cudów świata. Lwów [1929]. Nakł. Polskiego Tow. Filologicznego. (Drukarnia Uniwersytetu.) 8⁰, str. 50.

Horatius A. F.: Wybór pieśni lirycznych Horacego, przetłum. T. Węclewski, z rozprawą Jerzego Kowalskiego o Horacym. Złoczów, 1929. Nakł. i druk. W. Zukerkandla. 16⁰, str. 188. (Bibljoteka powszechna Nr. 1140—1143.)

Informacje w sprawach kredytów udzielanych przez Państwowy Bank Rolny. Lwów, 1929. Druk. „Patronatu". 4⁰, str. 17, 4 tabl.

Kalendarz, Ilustrowany... filmowy na rok 1929. Lwów [1929]. Druk. „Sztuka". 8⁰, str. 35, 3 nlb.

Kuprin Aleksander: Wiera. Lwów, 1929. (Druk. „Sztuka".) 8⁰, str. 184.

Kraszewski J. I.: Staropolska miłość. Urywek z pamiętnika. Złoczów, 1928. Nakł. i druk. W. Zukerkandla. 16⁰, str. 200. (Bibljoteka powszechna Nr. 1144—1147.)

Kwartalnik historyczny, Organ Polskiego Towarzystwa Historycznego. Redaktor J. Ptaśnik. Rocznik 42, zeszyt 4. 8⁰, str. XI. — 713—859. Lwów, 1928. Nakł. Polskiego Tow. Historycznego. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.

Petrusewicz Kazimierz: Zwyczaje spadkowe włościan w województwach wileńskiem i nowogrodzkiem. Warszawa, 1929. Nakł. Państwow. Instyt. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. (Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.) 8⁰, str. 69, 1 nlb. (Odb. z „Bibljoteki Puławskiej" Nr. 11.)

Ruch słowiański, Miesięcznik poświęcony życiu i kulturze słowian. R. II. Nr. 1. 8⁰, str. 1—48. Lwów, 1929. (Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.)

Schiller Fryderyk: Poezje. Zebrał i wydał Zipper Albert. 3 wyd. uzupełnione. Złoczów, 1929. Nakł. i druk. W. Zukerkandla. 16⁰, str. 253, 3 nlb. (Bibljoteka Powszechna Nr. 1156—1158.)

Schiller Fryderyk: Wallenstein. Złoczów, 1928. Nakł. i druk. W. Zukerkandla, 16⁰, str. T. I. str. 195, T. II.: str. 199. (Bibljoteka powszechna Nr. 1148—1155.)

Staniewicz Witold: Przyczynki do zwyczajów spadkowych włościan w województwie wileńskiem i nowogrodzkiem. Warszawa, 1929. Nakł. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. (Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.) 8⁰, str. 17. (Odb. Bibljoteki Puławskiej" Nr. 11.)

Statut komunalnej Kasy Oszczędności m. Łucka. Łuck, 1928. Druk. Państwowa. 8⁰, str. 41.

Berezowśkyj Denys: Zhidływa semejka.... Suczasna kartyna na 3 dijach. Kołomyja. Nakład. Wydaw. „Rekord". (Druk. W. Brawnera.) 8⁰, str. 78.

Dni, Z dniw radosty i smutku. Odnodniwka.... 1918—1928. Lwiw, 1929. Druk. A. Goldmana. 8⁰, str. 39, 8 rycin.

Kociubiński M.: Fata Morgana. Lwiw, 1928. Druk. A. Salewicz i S-ka. 16⁰, str. 61. (Literaturno-krytyczna biblioteka.)

Petriw Wsewołod: Spomyny z czasiw ukrainskoji rewoluciji (1917—1927). Cz. II. Lwiw, 1928. Nakł. Wyd. Kooper. „Czerwona Kałyna". (Druk. OO. Wasylijan w Żowkwi.) 8⁰, str. 184.

ANDRÉ CHARPENTIER. 2)

Strzeż się.

Jazda przedłużała się... Trzy kwadranse? Godzinę?... Lormois przestał się orjentować. Wreszcie z gwałtownym wstrząsem samochód się zatrzymał. Murarza wyniesiono z auta i rozwiązano mu nogi. Prowadzony po schodach, szedł, drżąc na całem ciele, wsłuchany w odgłos swoich kroków, rozbrzmiewających na kamiennych stopniach. Na chwilę wszyscy się zatrzymali, poczem jakieś ręce zdjęły z niego resztę więzów i chustkę z oczu.

Upiorny obraz przedstawił się jego oczom... Dreszcz zgrozy wstrząsnął nim od stóp do głowy...

Znajdował się w dużym, bogato umeblowanym pokoju, o posadzce pokrytej puszystym dywanem. Trzech zamaskowanych mężczyzn otaczało go; osobnik o czarnej brodzie, który był u niego w mieszkaniu, gdzieś zniknął.

Naprzeciwko niego wznosiła się ściana, a w niej własnym oczom nie wierzył... dostrzegł wmurowanego po szyję człowieka. Widać było jedynie głowę do połowy przykrytą chusteczką, wysadzone z orbit w przedśmiertnym lęku oczy i bezkrwiste wargi...

Straszliwe przerażenie ścisnęło murarzowi gardło i wstrzymało mu oddech. Jeden z zamaskowanych mężczyzn zwrócił się do niego i głosem spokojnym zaczął tłumaczyć:

— Człowiek, którego tu widzisz, musi zginąć. Dla przyczyn, których nie będę ci wyjaśniał, skazaliśmy go na śmierć. Za chwilę stanie się trupem, ukrytym na zawsze w tej ścianie. Chcieliśmy zamurować go sami bez niczyjej pomocy, przeceniliśmy jednak nasze zdolności w tym kierunku i nie umiemy sobie dać rady. Jak widzisz, wydrążyliśmy ścianę, która jest bardzo grubą, a, umieściwszy w tem wgłębieniu skazańca, założyliśmy cegły z powrotem, aby nic nie mogło zdradzić, że w tym murze znajduje się trup. Nie umiemy dokończyć tej roboty, więc przerwaliśmy ją i postanowiliśmy wezwać pomocy murarza. Wiemy, iż jesteś dobrym robotnikiem i dlatego też sprowadziliśmy cię tutaj.

Murarz nie mógł ochłonąć z przerażenia; oburzony potwornością pracy, do jakiej go zmuszano, wykrztusił:

— Przecież to zbrodnia... to straszne...

— Nikt się ciebie o zdanie nie pyta. Wezwany jesteś do zamurowania tej ściany i na tem się kończy twoje zadanie. Pracuj, jakbyś miał przed sobą zwykłą tylko ścianę, a znajdującego się w niej człowieka możesz uważać za belkę w murze.

— To potworne... Przecież on jeszcze nie umarł...

— Ech, jeśli nawet — i tak już jest napół martwy. Gdy zamurujesz ścianę do reszty, udusi się z braku powietrza — rzekł zamaskowany osobnik, wskazując wydrążenie w murze, przez które widniała twarz ofiary, naznaczona stygmatem straszliwego konania. — Wolimy to od rewolweru czy sztyletu. Rewolwer sprawia za wiele hałasu — sztylet broczy krwią... To mogłoby nas zdradzić, a tak zginie od uduszenia. Czystsza to robota, a ponadto za jednym zamachem uwolnimy się od trupa.

Widząc wahanie murarza, nieznajomy zakończył:

— Sumienie twoje może być spokojne. Całą odpowiedzialność za twoją pracę bierzemy na siebie. No, do roboty. Nie zmuszaj nas do wywierania na ciebie nacisku, bo mógłbyś tego pożałować. — To mówiąc, wyciągnął z kieszeni rewolwer i skierował go do murarza.

Lormois zrozumiał.

Na podłodze, koło rozwalonej ściany stał drewniany cebrzyk napełniony wapnem, leżała kielnia, oskard i łopata.

Murarz, chwiejąc się na nogach, zebrał całą odwagę i przystąpił do straszliwej roboty, wykonując wszystkie ruchy jak we śnie. Otynkowawszy ścianę miał już jedynie do zamurowania głowę, której twarz przybierała wyraz coraz straszliwszego lęku. Trzech otaczających go nieznajomych śledziło każdy jego ruch pilnując roboty, która odbywała się w grobowem milczeniu.

— Śmiało i prędzej — rozkazał jeden z nich.

Lormois zzieleniał:, czoło okrył mu zimny pot, nogi uginały się pod nim.

Człowiek, który zachęcał go do roboty, podszedł do szafy i, otworzywszy ją, wyjął butelkę wódki. Nalawszy dużą szklankę, podał ją murarzowi. Lormois bliski był zemdlenia, ale mocny trunek podtrzymał go i dodał mu siły. Schylił się po cegły i jął je układać w otworze. Tuż przed oczyma miał głowę nieszczęśliwca, czuł jego przyśpieszony oddech na swojej twarzy. Za chwilę ostatnia cegła miała na zawsze przerwać nić życia ofiary. Konwulsyjne drgawki wstrząsały zamurowanem ciałem, napół już martwem. Murarz przyśpieszył gorączkowo robotę. Właśnie zbierał pełną kielnią wapna, pod którem zniknąć miał ostatni ślad zbrodni, kiedy uszu jego doleciał szept ulatujący z ust zamurowanego. Dźwięk głosu był tak słaby, że natężywszy słuch, murarz z trudem uchwycił kilka niepowiązanych sylab.

...Pał... żółty... lasku... ona... rę... ban... kocham...

Zamaskowani, straszni towarzysze zbliżyli się do murarza. Lormois szybkim ruchem rzucił ostatnią kielnię na twarz ofiary.

Nieludzkie dzieło zostało dokonane!

(C. d. n.)

Niesamowite doświadczenia nad życiem i śmiercią.

Odwieczna zagadka życia i śmierci. — Niezwykłe doświadczenia prof. Bruchanienki i Czeczulina. — Maszyna sercowa. — Sztuczne serce funkcjonuje, jak prawdziwe. — Odcięta głowa psa zaczyna żyć! — Pies otwiera pysk, szczerzy zęby i przyjmuje pokarmy. — Centralny system nerwowy utrzymany po śmierci. — Śmierć jest tylko »pozor ną śmiercią«. — Możliwość ożywiania umarłych?

Zagadka życia i śmierci, najbardziej tajemnicza, groźna i wielka z wszystkich zagadek, trapiących ludzkość od tysięcy lat — wchodzi od pewnego czasu w nową fazę. Tak przynajmniej wydaje się wielu ludziom, a nawet wielu przedstawicielom poważnej nauki.

Początek dały tutaj niezwykłe doświadczenia kilku uczonych rosyjskich, przedewszystkiem prof. Bruchanienki i prof. Czeczulina, którym, po dłuższych próbach, udało się ożywić głowę psa, oddzieloną od tułowia. Sprawa ta wywołała niedawno na łamach całej prasy europejskiej niezwykłą sensację, i jakby jakiś wstrząs tajemniczy, odczuwany zawsze w momencie zbliżania się do Nieznanego.

Obecnie niemieckie czasopismo naukowe »Umschau in Wissenschaft und Technik« podaje szczegółowe sprawozdanie z tych osobliwych eksperymentów, których dalekosiężnych następstw nie można wprost dzisiaj przewidzieć.

Oto tekst niezwykłej relacji Bruchanienki i Czeczulina:

MASZYNA SERCOWA.

Dwa warunki uzależniały rozwiązanie tego problemu; po pierwsze, trzeba było osiągnąć taki stan, żeby w odłączonej od tułowia głowie, jako też w samym tułowiu, do chwili ostatecznego odłączenia od niego głowy, krew nie krzepła i w ten sposób zachowany został normalny obieg krwi; po drugie, trzeba było stworzyć aparat, który zastępowałby działanie serca, t. zn. taki, który podtrzymywałby obieg krwi w oddzielonej od tułowia głowie. W tym celu skonstruowaliśmy specjalną maszynę sercową, poruszaną przy pomocy energji elektrycznej, która świeżą krew wtłaczała do serca, wysysając równocześnie krew zużytą. Nie dopuszczenie do krzepnięcia krwi osiągnięte zostało przy pomocy preparatu Bajera nr. 205.

Dopiero po uprzedniem spełnieniu obu tych warunków można było przystąpić do eksperymentu.

OPERACJA.

Przy pomocy chloroformu i wielkiej dozy panteponu, uśpiliśmy dwa psy. Na krew pierwszego z nich podziałaliśmy preparatem Bajera, przeciwdziałającym, jak już powyżej zaznaczono, procesowi krzepnięcia krwi. Po przeprowadzeniu dokładnej izolacji płuc, otworzyliśmy żyły, z których czerpaliśmy krew do zasilania aparatu, pełniącego funkcje sztucznego serca. Następnie połączono płuca z »maszyną sercową«, którą można było natychmiast uruchomić i w ten sposób uniezależnić obieg krwi od działania serca naturalnego.

Przygotowania te były konieczne ze względu na to, że pod żadnym warunkiem nie wolno nam było dopuścić do przerwy w obiegu krwi w głowie. Ponadto należało baczyć na to, by w chwili przecinania żył, łączących głowę z tułowiem, sztuczne serce już działało. Kiedy wszystko to było osiągnięte, można było rozpocząć główną operację.

Na dolnej części szyi zrobiliśmy głębokie cięcie przez wszystkie mniejsze naczynia krwionośne, pozostawiając nieuszkodzonemi tylko najgłówniejsze, które dla utrzymania życia były niezbędne. Do samego końca operacji tej, głowa połączona była z tułowiem tylko czterema głównemi arterjami i kilku nerwami. Dlatego też głowa ani na chwilę nie przestała żyć, przyczem od czasu do czasu obserwować można było na niej zjawiska, przypominające stan omdlenia.

Nastąpiła chwila decydująca: trzeba było głowę oddzielić całkowicie od tułowia i połączyć ją z aparatem, przyczem należało to zrobić w ten sposób, by życie w głowie nie zostało przerwane. Dlatego połączyliśmy najpierw rurki aparatu z niektóremi naczyniami krwionośnemi głowy. Następnie uruchomiliśmy aparat. Sztuczne serce zaczęło funkcjonować, krew krążyła normalnie w naczyniach krwionośnych głowy. Aparat podtrzymywał pracę serca. Teraz można już było przeciąć ostatnie połączenia głowy z tułowiem i arterje te połączyć z aparatem.

PIERWSZE CHWILE.

Sytuacja była następująca: Autojektor, t. j. sztuczne serce, przy pomocy rurek połączony był z naczyniami krwionośnemi oddzielonej od tułowia głowy. Sama głowa leżała na talerzu, robiąc w pierwszej chwili wrażenie głowy śpiącego zwierzęcia. Oczy były zamknięte, nic można było nigdzie zauważyć najmniejszego choćby ruchu. Więcej życia ujawniał autojektor ze swą automatyczną pracą, warkotem silnika, skrzypem poszczególnych części maszyny. Można było obserwować krążenie krwi w rurkach. Do głowy wpływała krew naturalnego koloru, natomiast ciecz, powracająca do aparatu była barwy ciemnej. Dowodziło to, iż w naczyniach głowy proces krążenia krwi odbywał się zupełnie normalnie.

ŻYCIE ODDZIELONEJ GŁOWY.

Nieruchomość głowy i pozorny brak w niej jakiegokolwiek życia były następstwem uśpienia. Zachloroformowana odcięta głowa pogrążona była w głębokim śnie. Ale głowa żyła. Wystarczało dotknąć się jej zlekka ręką, a powieki zaczynały się natychmiast poruszać. Po 20—30 minutach objawy życia występować zaczęły z wzmożoną intensywnością. Otwarte oczy patrzały przed siebie charakterystycznem „żywem" spojrzeniem, głowa reagowała na każde podrażnienie zewnętrzne. Kiedy dotykaliśmy się ręką uszu, poruszały się one, jak u żywego psa.

Dotykanie nozdrzy psa wywoływało bardzo silne i długotrwałe ruchy głowy. Raz nawet głowa wraz z szyją poruszać się zaczęła tak gwałtownie, iż obawialiśmy się, że przerwane zostanie połączenie między rurkami aparatu a naczyniami krwionośnemi głowy. Musieliśmy rękoma przytrzymywać głowę na talerzu. W pewnej chwili psia głowa otworzyła pysk i zaczęła szczerzyć zęby, jakby chciała szczekać lub kąsać. Oczy działały: zamykały się szybko w chwili, kiedy rzucaliśmy na nie snop elektrycznego światła.

Przy wprowadzaniu do ust substancji o nieprzyjemnym smaku (np. chininy) język zaczynał nerwowo się poruszać. Kiełbasę natomiast głowa normalnie przeżuwała, wyrzucając ją następnie przez otwarty przełyk na talerz.

Jednem słowem, głowa oddzielona od tułowia swemi reakcjami zewnętrznemi w niczem nie różniła się od głowy psa, znajdującego się pod narkozą. Głowę tę utrzymaliśmy przy życiu około 3 i pół godziny.

SZTUCZNE ŻYCIE.

Czy można powyższe doświadczenie uważać, jako przedłużenie życia? Czy można sztucznie utrzymać przy życiu centralny system nerwowy? Najlepszą odpowiedź na te pytania dać nam może śmierć odciętej głowy. W chwili wyłączenia autojektora i przerwania sztucznego obiegu krwi głowa ujawniać zaczęła typowe oznaki agonji i śmierci. Usta szeroko się rozwarły, oddychanie stawało się utrudnionem. Równocześnie można było obserwować typowe rozszerzanie się źrenic. Spojrzenie stało się mgliste. Nastąpiła śmierć. A tutaj trzeba stwierdzić: śmierć nastąpić może tylko tam, gdzie przedtem było życie, — umrzeć może tylko to, co przedtem żyło.

Nasze doświadczenia po raz pierwszy udowodniły możliwość długiego utrzymania przy życiu centralnego systemu nerwowego w warunkach nienormalnych i nienaturalnych. Ponadto doświadczenia nasze umożliwiają jaknajdokładniejsze zapoznanie się z procesem życia i śmierci. Niejednokrotnie podczas naszej operacji mieliśmy okazję obserwować symptomy życia w odzielonej od tułowia głowie, już po nastąpieniu śmierci. Podczas jednego z naszych doświadczeń śmierć nastąpiła w chwili rozpoczynania samej operacji, którą pomimo to kontynuowaliśmy na trupie w ciągu 8 minut. Po 30 minutach sztucznego obiegu krwi nieżywa głowa zaczęła ujawniać oznaki życia.

ŚMIERĆ JEST TYLKO POZORNĄ ŚMIERCIĄ.

Zachodzi pytanie: gdzie jest granica między życiem a śmiercią? Czy nie można w pewnych wypadkach śmierci, — zanim nastąpił rozkład tkanek, — przywrócić zmarłego do życia, stosując tylko bardziej udoskonalone metody ożywiania?

W każdym razie nie może ulegać wątpliwości, że każda śmierć w swem stadjum początkowem jest tylko śmiercią pozorną, a dopiero później przechodzi ona w stan, z którego powrotu już niema.

Otwarcie Międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem.

Zakopane, 4 lutego (PAT.). Dziś o godz. 5 popoł. w sali Morskiego Oka odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów narciarskich. Po prezentacji drużyn zagranicznych nastąpiła odprawa i losowanie biegu na 50 km. Start biegu jutro o godzinie 8 rano, na Wilczniku. P. Prezydent Rzeczypospolitej obiecał komitetowi organizacyjnemu przybyć w dniu 8 bm. na start biegu 18 km.

Dziś przybyło do Zakopanego 23 dziennikarzy zagranicznych, głównie korespondentów pism zagranicznych z Berlina. Razem z przybyłymi już poprzednio znajduje się w Zakopanem 30 zagranicznych dziennikarzy. Jutro przybywa jeszcze 20 korespondentów. Reprezentowana jest prasa całej Europy, a także Ameryki i Japonji.

W ciągu dnia dzisiejszego na skoczni na Krokwi trenowali Finlandczycy, Norwedzy, Szwedzi, Szwajcarzy i Polacy. Skocznia była świetnie przygotowana. Publiczności zebrało się ponad 1000 osób. Skoki wahały się od 50 do 55 m. Polscy zawodnicy skakali równie daleko, jak i zagraniczni, zwłaszcza Cukier, Rozmus i Sieczka.

Zakopane, 5 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj od rana zaczęto przygotowywać trasę do biegu narciarskiego na 50 km, który odbędzie się w dniu dzisiejszym. Start znajduje się na Wilczniku, skąd trasa idzie do Kościelisk, następnie wzdłuż szosy do wsi Bitowa, skręca na Gubałówkę i przez Poronin dochodzi do szosy w kierunku Morskiego Oka. Stąd wzdłuż szosy biegnie trasa do Jaszczurówki i Bystrego a wreszcie do mety na Wilczniku.

Wczoraj odbyło się lekarskie badanie zawodników. Badanie to uskuteczniło dwudziestu kilku lekarzy podzielonych na komisje.

OSTATECZNY SKŁAD POLSKIEJ REPREZENTACJI NARCIARSKIEJ.

Komisja sportowa P. Z. Narciarskiego ustaliła już definitywny skład polskiej reprezentacji na mistrzostwa FIS.

Bieg 50 klm.: Bujak Franciszek, Czech Władysław, Kawa Franc., Kądziołka, Król, Krzeptowski Andrzej II, Gąsienica Władysław, Motyka Juljan, Motyka Zdzisław, Skupień Jan, Witkowski, Stopka, Sieczka-Gąsienica Stan., Szostak Antoni. Polskę reprezentować będzie 14 zawodników.

Kombinacja: Czech Władysław, Czech Bronisław, Gąsienica Władysław, Gajduszek, Kaliciński, Krzeptowski Andrzej I, Lankosz, Mieszkowski, Motyka Juljan, Rajski, Rozmus Aleksander, Szczepanowski, Sieczka-Gąsienica Stanisław, Szczepańczyk, Szostak Antoni, Szostak Karol, Wagner, Witkowski, Zajdel Tadeusz, Zytkowicz, Kolesar. Razem 21 zawodników polskich.

Do biegu zjazdowego staje 39 polskich zawodników, do biegu pań — 19 zawodniczek.

*

W związku z zawodami międzynarodowemi została otwarta w Zakopanem w poniedziałek, dnia 4 lutego, wystawa Polskiego Przemysłu Artystycznego, zorganizowana przez Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie. Otwarcia dokonała p. Prezydentowa M. Mościcka. (PAT.)

Proces o znęcanie się nad dziećmi.

Okrucieństwa w Zakładzie wychowawczo-poprawczym w Studzieńcu.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

W trzecim dniu rozprawy o znęcanie się nad wychowankami zakładu wychow. - poprawczego w Studzieńcu, jaka toczy się przed Sądem okręgowym w Warszawie przesunął się przez salę korowód wymizerowanych, nieszczęśliwych, złamanych moralnie i fizycznie chłopców, ofiar bestjalskich instynktów swoich »wychowawców«.

Największe wrażenie wywarły zeznania świadka Cesarskiego, który pięć lat spędził w tem piekle, oddany tam przez macochę a po ucieczce sprowadzony z powrotem przez policję. Chłopiec zeznaje, że wychowanków bito w dzień i w nocy, przywiązywano drutami do łóżek, polewano zimną wodą, robiono w nocy alarmy i bito okrutnie, tak, że mieli całe ciało zbolałe.

Wychowawca Grochal uderzył go po złapaniu w twarz, tak, że zalał się krwią. Bił gumą w plecy, w ręce, po całem ciele. Jeden z pomocników uderzył go w głowę z taką siłą, że na jedno ucho teraz źle słyszy. Ma całe ciało jeszcze teraz chore, chociaż przez półtora roku po wyjściu ze Studzieńca leżał w szpitalu.

W rodzinie karnej chłopcy spać musieli na łóżkach bez sienników na samych prętach.

Gdy się poskarżył dyrektorowi Kwaśniewskiemu, ten powiedział, żeby zdechł. Następnie świadek opowiada o licznych wypadkach okrutnego katowania wychowanków, które kilkakrotnie skończyły się śmiercią ofiar. Podczas opowiadania chłopca o okropnej scenie znęcania się nad jednym z mieszkańców Zakładu, powodowi cywilnemu, mecenasowi Korenfeldowi, który podczas swojej wieloletniej działalności obrończej widział przecież mnóstwo dosyć różnych okropnych scen, zrobiło się niedobrze i musiano go wyprowadzić z sali rozpraw.

Świadek Paprzycki, stolarz z warsztatów w Studzieńcu, zeznał wczoraj, iż kiedy pewnego razu kazano mu zrobić trumnę dla zmarłego chłopca, zauważył na zwłokach jakieś znaki na czole i piersiach.

Budzący grozę proces trwa w dalszym ciągu.

Tydzień trzeźwości.

W dniach od 1 do 8 lutego odbywa się w całem Państwie propagandowy »Tydzień trzeźwości«, organizowany przez centralny Wydział wykonawczy, mieszczący się w Poznaniu, a łączący przedstawicieli 12 ogólno - polskich Związków przeciwalkoholowych. Protektorat nad» Tygodniem« objął J. Em. ks. kardynał prymas Hlond. Do Komitetu honorowego zgodzili się wejść Ich E. ks. metropolici: Jałbrzykowski (Wilno), Sapicha (Kraków) i Twardowski (Lwów) oraz rektorzy Uniwersytetów: ks. prof. dr. Falkowski (Wilno), prof. dr. Kallenbach (Kraków), ks. prof. dr. Kruszyński (Lublin), prof. dr. Niezabitowski (Poznań) i prof. dr. Piniński (Lwów).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na zorganizowanie kwesty w dniach od 1 do 8 lutego na całym obszarze Rzplitej.

Ministerstwo Komunikacji zaleciło lekarzom kolejowym urządzenie dla pracowników kolei wykładów o szkodliwości alkoholu.

Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło między innemi, aby kwestji trzeźwości poświęcono pogadankę lub lekcję w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych, seminarjach nauczycielskich i ochroniarskich oraz zorganizowano specjalny wykład na konferencji z rodzicami w lutym, marcu lub kwietniu.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało okólnik do wszystkich D. O. K., wzywając ich dowódców do wydania polecenia, aby w tygodniu trzeźwości zorganizowali referenci oświatowi i lekarze pogadanki o indywidualnych i społecznych skutkach alkoholizmu we wszystkich oddziałach, oddzielnie dla oficerów i żołnierzy.

»Tydzień trzeźwości« winien zyskać poparcie i zrozumienie całego społeczeństwa, albowiem dotychczasowe cyfry członków organizacji abstynenckich w Polsce są zawstydzające: zorganizowanych abstynentów ma Polska 1.500, księży-abstynentów 250, nauczycieli 150. Polska Liga Przeciwalkoholowa ma około 700 członków. Nawet maleńka Litwa wyprzedziła nas już w tym ruchu, gdyż jej zrzeszenia abstynenckie liczą 13.000 członków.

Jest tedy pole do pracy olbrzymie!

Sensacyjny proces dra Kolnika i tow.

Dwunasty dzień rozprawy przyniósł pewne ożywienie. Zeznania b. prokurenta Banku Wzaj. Kred., p. Stefana Mińskiego, oraz b. prokurenta tegoż Banku p. Bieńkowskiego rzuciły nieco więcej światła na gospodarkę wewnętrzną Banku Wzaj. Kred. P. Miński nie rozumiał interesów bez pokrycia, te »interesy na Amerykę« bardzo mu się nie podobały. Wszelkie uwagi z jego strony zbywano zapewnieniem, że wszystko jest w porządku i że listy wypłatowe mają pokrycie. Dyr. Lewicki wierzył ślepo dr. Kolnikowi. Fenz powinien był być o wszystkiem poinformowany, pozostawał bowiem w stałym kontakcie z dr. Kolnikiem. Zdaniem p. Mińskiego, centrala krakowska wiedziała o wszystkiem.

Świadek Bieńkowski zeznał, iż z powodu nawału pracy dodano mu dr. Kolnika. Początkowo chodził razem z nim na giełdę i jako prokurzysta ponosił odpowiedzialność za czynności oddziału. W jakie dwa tygodnie po przyjściu dr. Kolnika nie otrzymywał więcej korespondencji do podpisu. W interesy kablowe nie był dokładnie wtajemniczony.

Świadek Eizig Pasternak, właściciel realności, nie wnosi do rozprawy nic nowego.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Położenie gospodarcze w grudniu 1928 r.

Przegląd miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą ogólną charaterystykę położenia gospodarczego w Polsce w grudniu 1928 r.

Położenie rynku pieniężnego w Polsce w grudniu ub. r. wykazywało w dalszym ciągu lekką poprawę. W niektórych większych ośrodkach gospodarczych zaznaczyło się bowiem pewne zmniejszenie ostrego głodu gotówkowego. Ultimo roku zostało przez banki rozwikłane bez większych trudności i wypłaty wykonane terminowo. Wypłacalność firm naogół zadowalająca pogorszyła się nieco w drugiej połowie miesiąca. Stopa procentowa prywatna bez zmiany. Na giełdzie walutowej obroty były niewielkie. Zainteresowanie papierami wartościowemi słabe, kursy zniżkowe.

W rolnictwie utrzymywała się dalsza zniżka cen głównych artykułów gospodarstwa wiejskiego, która u większości rolników wywołała dalsze trudności płatnicze. Przedewszystkiem ceny zboża w ciągu miesiąca nadal się obniżały, przyczem zbyt jego wskutek prohibicyjnych ceł wywozowych był po dawnemu połączony ze znacznemi trudnościami. Eksportowano tylko większe ilości jęczmienia, jako jedynego zboża wolnego od opłat celnych. Sytuacja rynkowa lnu była nieskrystalizowana, natomiast ceny siemienia lnianego dość znacznie zwyżkowały. Ceny inwentarza żywego z powodu masowej wyprzedaży z braku paszy nadal zniżkowały. Eksport nierogacizny z powodu trudności wywozowych utrzymał się na stosunkowo niskim poziomie. Wreszcie produkcja i wywóz masła i jaj były nadal niewielkie.

Na rynku węglowym panowało w grudniu znaczne ożywienie, z powodu jednak wielkiej liczby dni świątecznych oraz trudności przewozowych wysyłka i wydobycie węgla zmniejszyły się. Produkcja ropy naftowej została naogół utrzymana na poprzednim poziomie; położenie naftowego przemysłu rafineryjnego wykazuje stałą poprawę. Obrót solami potasowemi zmniejszył się. Z powodu sezonowego zastoju na rynku żelaza obroty w kraju zmalały. Zatrudnienie hut było jednak w dalszym ciągu dość pomyślne. Dzięki poprawie ceny cynku w Europie położenie hut cynkowych polepszyło się w dalszym ciągu.

Sezon zimowy w przemyśle bawełnianym został zakończony przy niewielkich obrotach. Przemysł wełniany pracował w całej pełni nad produkcją na sezon wiosenny i letni. Również na rynku wyrobów wełnianych nie zaznaczyło się dotąd większe ożywienie. Poza sezonowem osłabieniem produkcji w niektórych działach, zatrudnienie przemysłu metalowo-m szynowego było naogół zadowalające. Z powodu obiegu nadmiernej ilości weksli o długich terminach w tej branży sytuacja finansowa fabryk jest niepomyślna. W przemyśle drzewnym panował zastój obrotów spowodowany zmniejszeniem eksportu wskutek wygaśnięcia prowizorjum drzewnego z Niemcami oraz spadkiem krajowego zapotrzebowania z powodu zakończenia kampanji budowlanej. W związku z tem ceny niektórych gatunków drzewa zniżkowały. Cukrownictwo kończyło kampanję, której przebieg był pomyślny. W młynarstwie po przeprowadzeniu rozporządzenia o normalizacji przemiału nastąpiło zmniejszenie zatrudnienia Natomiast w przemyśle przetwórczo-ziemniaczanym nastąpiła pewna poprawa zbytu. W garbarstwie sytuacja pozostała nadal ciężka. W korzystnych warunkach w dalszym ciągu papiernictwo, zwłaszcza w dziale niskich gatunków papierów. Jak zwykle w sezonie martwym przeprowadził przemysł mineralny w ostatnim okresie większe ograniczenia wytwórczości i stanu zatrudnienia. W budownictwie zapanował w zupełności sezon martwy z wyjątkiem niewielkich prac wewnętrznych.

W handlu nadzieje pokładane na okres przedświąteczny nie spełniły się w rozmiarach spodziewanych; obroty w grudniu wypadły nagół niżej, aniżeli w 1927 r.

Sezonowe pogorszenie na rynku pracy zaznaczyło się dalszym wzrostem liczby bezrobotnych prawie o 37.000 osób.

Przypuszczalna konsumcja wewnętrzna produktów naftowych w r. b. Zużycie nafty w Polsce w r. ub. nieco się zmniejszyło, co tłumaczy się postępującą elektryfikacją kraju, zaostrzeniem rozluźnionych przed powstaniem syndykatu warunków kredytowych i warunków płatności i niedostatecznym rozwojem komunikacji na Kresach, co utrudnia bardzo dostawę nafty. Powyższe przyczyny każą przewidywać pewną równowagę konsumcji tego produktu. Cyfra przeto spożycia nafty w r. 1928-ym w wysokości 13 tys. 250 cystern nie ulegnie prawdopodobnie w r. b. zmianie. Konsumcja benzyny zwiększyła się w r. ub. w stosunku do r. 1927-go o 25 proc., co przypisać należy wzrostowi ilości pojazdów mechanicznych, oraz zwiększeniu ruchu samochodowego, w szczególności autobusowego. Przytem należy zaznaczyć, że spożycie benzyny w jesieni i w zimie r. ub. wzrosło w stosunku do miesięcy wiosennych i letnich bardzo znacznie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, udział rafineryj, należących do Syndykatu Przemysłu Naftowego, w pokryciu zapotrzebowania krajowego benzyny w r. b. wyniesie 6.780 cystern. W równie silnym stopniu wzrasta konsumcja oleju gazowego, wskutek wzrastającego uprzemysłowienia kraju, oraz dążności i racjonalizacji produkcji w przemyśle. Nowoczesny bowiem motor spalinowy, jako najbardziej ekonomiczny, stał się najtańszem źródłem energji mechanicznej, rugując tem samem maszynę parową.

Udział zrzeszonych rafineryj w pokryciu zapotrzebowania krajowego w r. 1929 wyniesie przypuszczalnie 5.550 cystern. Zapotrzebowanie olejów lekkich w zrzeszonych rafinerjach na rok bieżący wynieies przypuszczalnie 1.300 cystern. Wzrost spożycia olejów smarowych w r. b. ocenić można na 10 do 15 proc. w stosunku do r. ub. Spożycie parafiny na rynku wewnętrznym zmniejszyło się w r. ub. w porównaniu do r. 1927 o blisko 35 proc. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprzedadzą zrzeszone rafinerje w r. b. około 875 wagonów tego produktu.

Możliwości eksportu koni do Włoch. Włochy sprowadzają dość znaczne ilości koni, bądź dia wojska, bądź dla gospodarstw rolnych. Według danych statystycznych za ostatnie trzy lata przywóz ten wynosił:

1925 r. — 25424 koni za 44700000 lir.
1926 r. — 27526 koni za 63500000 lir.
1927 r. — 17000 koni za 29500000 lir.

Ze względu na zbyt wysokie cło przywozowe, wszelkie tranzakcje z Polską były dotychczas niemożliwe. Obecnie istnieją widoki eksportu naszych koni, gdyż cło zostało obniżone z 225 lir. zł. od konia na 75 lir. zł. a nawet dla małych koni do 130 cm. cło wynosi tylko 40 lir. zł.

Wywóz złota z Afryki Poł. w roku 1928. Południowo - afrykański eksport złota w roku 1928 wyniósł 44,276.655 funtów. Z tego do Anglji wywieziono 28,302.061 funtów złota, w czem 20,265.349 funtów złota oczyszczonego, 1,416.271 złota nieoczyszczonego i 6,629.441 funtów w złotych monetach. Wywóz do innych krajów wyniósł ogółem 15,974.594 funtów. Gówna część tego eksportu skierowana była do Indji.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 4 lutego 1929.

4% l. z. Hipot. 41.50, 41.25. 4% Tow. Kred. Ziem. 41.25. Gazolina 27.50, 27.75. Tesp. 21.50, 21.75. Dolarówka 103.—. Inwest. 111.—.

Lwów, dnia 5 lutego 1929.

Na giełdzie pieniężnej obroty małe. Dla papierów dywidendowych brak zainteresowania. Usposobienie ospałe, tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 5 lutego 1929.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, usposobienie słabe, kursa utrzymane.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 lutego 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·50	8·90·00	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·93·00	124·24·00	123·62·00
Holandja	357·22	358·12	356·32
Kopenhaga	237·92	238·52	237·13
Londyn	43·24·25	43·35·00	43·13
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·84·50	34·93·00	34·76·00
Praga	26·38	26·45	26·32
Szwajcarja	171·50	171·93	171·07
Sztokholm	238·40	239·00	237·80
Wiedeń	125·32·00	125·63·00	125·01·00
Włochy	46·68·50	46·80·00	46·57·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa. 85·00
dolarówka 101·50 103·50 101·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 lutego 1929

Bank Dysk.	133·50	Modrzejów	30·75
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	102·00
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	37·75
Bank Polski	195·50	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	89·00	Zieleniewski	140·00
Siła i Swiatło	134·00	Zawiercie	16·00
Warsz. cuk.	41·00	Borkowski	15·00
Węgiel	96·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	43·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	37·50	Rudzki	44·00
Bank Zachod.	85·00	Spirytus	27·25
Firlej	54·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 4 lutego 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	62·00
B. Polski	190·00	Parowozy	—·—
Zieleniewski	135·50	Chodorów	233·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	231·
Tohan	13·25	Chybie	65·

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 4 lutego 1929

Berlin	168·58	Czerniowce	61·00
Budapeszt	123·89	Austr. kol. p.	46·85
Bukareszt	4·26	Goleszów	283·00
Kopenhaga	189·35	Cement	126·50
Londyn	34·45	Browary	160·00
Medjolan	37·19	Alpiny	41·15
N. Jork	710·39	Berg u. Hüt.	892·00
Paryż	27·75	Poldi Hütten	197·00
Praga	21·01	Prager Eisen	497·00
Warszawa	79·90·50	Rima	118·20
Zurych	136·58	Skoda	324·75
Renta majowa	0·91	Siersza	11·50
Renta lutowa	0·915	Silesia	0·07
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	110·00
Bankverein	25·20	Apollo	117·00
Bodenkredit	109·25	Fanto	6·40
Kreditanstalt	59·90	Karpaty	18·00
Hipoteczny	91·25	Galicja	67·00
Kompas	15·90	Nafta	33·00
Länderbank	34·40	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·35·00	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 4 lutego 1929

Paryż	20·31·50	Berlin	123·37
Londyn	25·21·00	Wiedeń	73·07
Nowy Jork	5·19·99	Praga	15·38
Włochy	27·21·50	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 4 lutego 1929

N. Jork	484·81	Niemcy	20·433·0
Holandja	12·10·56	Szwajcarja	25·211·0
Francja	124·10	Praga	163·81
Belgja	34·895·0	Wiedeń	34·51
Włochy	92·65	Warszawa	43·24

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 4 lutego 1929

Londyn	124·10	Holandja	10·25·50
N. Jork	25·59·50	Praga	75·80
Włochy	133·90	Niemcy	607·50
Szwajcarja	492·25	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 286/28. Rej. A. 199. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A strona 199 przy firmie Fabryka chemicznych wyrobów M. Kraus w Białej wpisano dnia 17 grudnia 1928 następujące zmiany, mianowicie: 1) że do dotychczasowej jawnej spółki handlowej „Fabryka chemicznych wyrobów M. Kraus w Białej" za zgodą obu dotychczasowych jawnych spólników wstępuje jako trzeci nowy jawny spólnik podpisany Jan Jaruschka fabrykant chemicznych wyrobów w Białej; 2) że zarejestrowane prawo samoistnego zastępstwa firmy przez spólników Maurycego Krausa i Roberta Krausa ustało; 3) że odtąd do zastępstwa spółki uprawnieni są tylko: a) Maurycy Kraus i Jan Jaruschka a to kolektywnie tudzież, b) Robert Kraus i Jan Jaruschka również kolektywnie; 4) że dwaj spólnicy kolektywnie podpisywać będą firmę w jeden z następujących dwóch niżej wymienionych sposobów a to: że a) pod stampilią albo pod ręcznie lub maszyną wypisanem oznaczeniem firmy „Fabryka chemicznych wyrobów M. Kraus w Białej" spólnik Maurycy Kraus umieści początkową literę swego imienia i nazwisko, a spólnik Jan Jaruschka umieści pełne imię i nazwisko lub b) pod stampilją albo podręcznie lub maszyną wypisanem oznaczeniem firmy „Fabryka chemicznych wyrobów M. Kraus w Białej" spólnik Robert Kraus umieści początkową literę swego imienia i nazwisko, a spólnik Jan Jaruschka umieści pełne imię i nazwisko. 882

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, 17 grudnia 1928.

KURATELE.

P. 184/28. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwała Sądu powiatowego w Dąbrowie z 15 października 1928. L. 5/28/3 pozbawiono częściowo — własnowolności Franciszka Koguta zamieszkałego poprzednio w Gruszowie wielkim — a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Marję Kogutową z Gruszowa wielkiego. 885

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, 11 grudnia 1928.

LICYTACJE.

E. 761/28. Strona zobowiązana Jakób i Cyla Eisenstark w Grzymałowie. Edykt licytacyjny. Na żądanie Jana Omiljana w Hlibowie odbędzie się dnia 6 marca 1929 o godzinie 10.30 w Sądzie niżej wymienionym Biuro Nr. 2 licytacja realności obj. whl. 1026 gm. Grzymałów wraz z przynależytościami. Nieruchomość mająca się zlicytować ocenioną została na 4050 zł. Najniższa oferta wynosi 2025 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprzedaży można przejrzeć w Sądzie tut. Biuro Nr. 2. 840

Sąd grodzki, Oddział II.
Grzymałów, dnia 8 stycznia 1929.

E. 3023/28/12. Edykt licytacyjny. Dnia 19 marca 1929 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności objętej whl. 2749 gminy katastralnej Czortków z Wygnanką składającej się z pbd. 482/4 i 482/5 o łącznym obszarze 171 m kw. Na realności znajdują się suteryny i budka z cegieł zbudowana. Wartość szacunkową ustalono na 8.000 złotych. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5.334 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 888

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 10 stycznia 1929.

E. 3782/28/9. Edykt licytacyjny. Dnia 4 marca 1929 o godz. 9-tej przedpoł. odbędzie się licytacja realności obj. whl. 300 gm. Jasienow, składającej się z pbud. 168/1 wraz z chatą, stajenką, studnią, pgr. 268/2 i pgr. 2996/5 i łącznej wartości szacunkowej 2320 zł. Najniższa oferta wynosi 1410 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 893

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, 24 stycznia 1929.

E. 2467/28/7. Edykt licytacyjny. Na żądanie Józefa Freilicha, odbędzie się dnia 18 lutego 1929 o godz. 11 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 2 w Złoczowie. Licytacja realności 7/8 części whl. 680 gm. Kruhów. Wartość szacunkowa 1102 zł. 50 gr. 908

Sąd Grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 9 stycznia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. VI. 34/29/1. Edykt. Przeciw Jakóbowi Ozjaszowi Reinertowi, Szulimowi Reinertowi, Simie Reinert, Izakowi Mendlowi Reinertowi, Markusowi Abischowi Reinertowi identycznym z Markusem Reinertem dzieci Dawida, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu grodzkiego w Sokalu przez Małkę Rosenstein pozew o zezwolenie na wpis prawa własności. — Na podstawie pozwu została wyznaczona rozprawa na dzień 1-go marca 1929 r., godz. 8.30 sala 3. Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się Panią Freidę Reinert córkę Dawida kupcową w Sokalu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 865

Sąd grodzki, Oddział VI.
Sokal, 23 stycznia 1929.

Cw. J. 10/29. Edykt. Przeciw Stanisławowi Wierzyckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręg. w Wadowicach przez Leopolda Goldmana pozew o 1000 dol. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw Stanisława Wierzyckiego ustanawia się Pana Dra Fischgrunda adw. w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Wydział II.
Wadowice, 19 stycznia 1929. 883

Nc. IV. 120/27/17. Obwieszczenie publiczne. Ts. prawomocną uchwałą z dnia 13 października 1928. Nc. IV. 120/27/17 zatwierdzono zawartą w dniu 5 października 1928 przez Dyrekcję Powiatowej Kasy Oszczędności w Garlicach z jednej, a p. adw. Dra Wł. Mnerkę z Gorlic jako kuratorem posiadaczy wkładek oszczędnościowych z drugiej strony — ugodę w przedmiocie ustalenie miary i sposobu przerachowania tychże wkładek po dzień 31 grudnia 1922 złożonych. 860

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 14 listopada 1928.

Prez. 353, 18. P. 29. Ogłoszenie. Pan Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował przewodniczącym Sądów przysięgłych w Czortkowie dla czterech kadencji w dniach 4 marca, 3 czerwca, 9 września i 9 grudnia 1929 rozpocząć się mających Wiceprezesa Sądu Okręgowego Włodzimierza Recka, zastępcami przewodniczącego zaś Sędziów Okręgowych Józefa Gailhofera, Eugenjusza Mironowicza, Dra Janusza Trzcienieckiego, Antoniego Jednaka i Michała Gąsiorowskiego.

Czortków, 31 stycznia 1929. 849
Prezes Sądu Okręgowego.

UPADŁOŚCI.

Sa IV. 7/29. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Ryszarda Itzkowitza właściciela fabryki farb, lakierów i przetworów chem. w Białej wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Dr. Kałuża i Ska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej otwiera się w myśl par. 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra J. Wiśniewskiego Naczelnika Sądu Grodzkiego w Białej a zarządcą ugodowym Dra J. Feldmana adw. w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 20 lutego 1929 w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 4 marca 1929 o godz. 9 p. poł. 884

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 17 stycznia 1929 r.

Sa 26/28/10. Sąd okręgowy w Jaśle, jako układowy zastanawia postępowanie ugodowe do majątku Leiby Nebenzahla, kupca w Żmigrodzie tus. uchwałą z dnia 26 października 1928 Sa. 26/28/2. 861

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 15 grudnia 1928.

Sa. 1/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Tobjasza Fielbauma w Probużnej. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego r. Rosłanowski w Husiatynie, zarządca ugodowy Berl Schönholz w Probużnej. Audjencja ugodowa 5 marca 1929 godzina 10 w Sądzie grodzkim Husiatyn. Termin zgłoszeń 15 lutego 1929. 850

Sąd okręgowy
Czortków, 10 stycznia 1929.

Sa 3/29. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Mechla Rechtera kupca w Mielnicy. Komisarz ugodowy P. Naczelnik Sądu grodzkiego Kaliniewicz w Mielnicy. Zarządca ugod. P. Dr. Bresticzker, adw. w Mielnicy. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 5 marca 1929 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Mielnicy. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli, także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 15 lutego 1929. 851

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 10 stycznia 1929.

Sa. 6/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Jakóba Wiklera w Probuznej. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego Dr. Rosłanowski w Husiatynie. Zarządca ugodowy Moses Schönholz Probużna. Audjencja ugodowa dnia 12 marca 1929 godzina 10 w Sądzie grodzkim Husiatyn. Termin zgłoszeń 20 lutego 1929. 852

Sąd okręgowy.
Czortków, 10 stycznia 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 147/28/3. Edykt. Michał Zając, syn Wojciecha urodzony w roku 1895 w Rajczy, żołnierz, zaginął bez wieści na wojnie światowej w roku 1915. Wojciech Zając (Kozubek) syn Katarzyny ur. 1861 w Ujsołach wyjechał przed 25 laty do Ameryki skąd ostatnią o sobie wiadomość dał w 1910 r. Wdrażając post. celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 881

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 2 stycznia 1929.

T. 23/28. Jakób Brabij z Czerkawszczyzny, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kruha adw. w Czortkowie do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia. 853

Sąd okręgowy.
Czortków, 29 lutego 1928.

T. 371/28. Jan Jakubowski, syn Michała z Mielnicy, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 lipca 1929. 854

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 19 grudnia 1928.

T. 373/28. Mikołaj Bieńkowski, syn Jana z Skały, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Jurczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1929. 855

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 27 grudnia 1928.

T. 385/28. Rudolf Frankiewicz, syn Ignacego z Różanówki, żołnierz b. armji ukraińskiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Horbaczewskiego adw. w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1929. 856

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 grudnia 1928.

T. 389/28. Danyło Szymków, syn Wasyla z Bedrykowiec, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 20 lipca 1929. 857

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 grudnia 1928.

T. 393/28. Michał i Piotr Wierzbicki, synowie Jana z Rydodub, żołnierze byłej armji austr. zaginęli bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1929. 858

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 28 grudnia 1928.

T. VI. 186/28/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłych. Uczestnicy wojny światowej. Żołnierz armji austr. 16 p. obrony krajowej Szczepan Job, robotnik z Wróblowic. — 13 p. piechoty: Mendel Krischer, rytownik z Krakowa, Jan Maślany, robotnik z Borku, Jan Grzebieniak, ślusarz z Krakowa, Wojciech Wołek, rolnik z Kobylan, Józef Jamrozik, robotnik z Balina. — 16 p. piechoty: Filip Lamot, robotnik z Buczkowic, Wojciech Tylek, rolnik z Sieprawia.— 32 p. piechoty: Franciszek Stolarz, wyrobnik z Wojnicza, Antoni Smoleń, rolnik z Łysej Góry. — 36 p. piechoty: Józef Komenza, rolnik z Bobrku. — 25 p. obrony krajowej: Wawrzyniec Cuber, rolnik z Łoponia. — 4 p. strzelców konnych: Józef Jawień, robotnik ze Stradomki. — 57 p. piechoty: Paweł Daniel, wyrobnik z Szczurowy, Józef Smoleń, rolnik z Łysej Góry. — 6 p. strzelców: Józef Aksamit, rolnik w Wyżycach. — Nieznane pułki armji austrjackiej: Chaim Kohane, robotnik z Krakowa, Walenty Kapuśnik z Krakowa. — Inni: Jan Augustynek, zarobnik z Tenczynka, Walenty Sumera, wyrobnik z Kobyla. — Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionych za zmarłych, ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o nich, zaś ich wzywa się, aby stawili się przed tym Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie, a to wymienieni uczestnicy wojny światowej do dnia 31 lipca 1929, zaś pozostali Jan Augustynek i Walenty Sumera zaginieni bez wieści, do dnia 31 stycznia 1930. Po upływie wyżej wymienionych dni Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu wymienionych za zmarłych. 255

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 stycznia 1929.

T. IV. 40/28/3. Wdrożenie postępowanie celem uznania za zmarłego. Jan Szydłowski, urodzony dnia 27 lutego 1892 roku w Tarnowie, syn Tomasza i Marji, jako plutonowy 57 p. p. byłej armji austrjackiej i uczestnik wojny światowej zaginął na froncie rosyjskim dnia 27 stycznia 1917 roku. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Grünbergowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś Jana Szydłowskiego wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 sierpnia 1929. Po upływie tego czasu Sąd na ponowne żądanie wyda orzeczenie co do uznania śmierci. 257

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 6 czerwca 1928.

T. IV. 124/28/6. Edykt. Jan Strączek, syn Józefa i Anny z Pacochów, urodzony dnia 22 maja 1895 roku pod Nrd. 40 w Niegłowicach, pow. Jasło, były uczeń seminarjum nauczycielskiego w Krośnie, jako uczestnik wojny światowej i polsko-bolszewickiej, miał następnie w nocy na dzień 27 lipca 1920 na okręcie wojennym ulec śmiertelnemu wypadkowi. Celem ustalenia dowodu jego śmierci wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu trzech miesięcy, poczem na ponowny wniosek Józefa Strączka z Majscowej, nastąpi wydanie ostatecznego orzeczenia. 114

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 grudnia 1928.

T. 357/28. Pantalemon Olejnik, syn Daniela z Sidorowa, żołnierz armji ukraińskiej, przeszedł z armją za Zbrucz i od roku 1919 ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kohna, adwokata w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1929. 805

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 21 grudnia 1928.

T. 391/28. Jan Żawer, urodzony 1870, Krasów, jako żołnierz zaginął 1917. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 61

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 19 listopada 1928.

T. 4/24. Marja z Czornych Pencak, urodzona 1870, Haliczanów, jako emigrantka zaginęła w Rosji 1919. Celem uznania za zmarłą, wzywa się, aby do roku zgłosiła się lub udzielono wiadomości o niej Sądowi. 61

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 grudnia 1928.

Urząd Celny we Lwowie.
L. 410/29.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 12 lutego 1929 i w dnie następne o godzinie 10 rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu kolejowym i w magazynach firmy Lwowskie Składy Wolno-cłowe na dworcu kol. zagranicznych przesyłek kolejowych zalegających w tych magazynach i nieodebranych w przepisanym terminie.

Wzywa się P. T. Adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, albowiem w dniu licytacji strony tracą prawo dysponowania posyłkami.

Na wypadek, gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 14-go dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10 rano t. j. dnia 26 lutego 1929.

Przy tej licytacji zostaną sprzedane takie posyłki, na które strona uzyskała pozwolenie na cofnięcie za granicę, a pozwolenia tego w terminie 14-to dniowym nie wykorzystała.

Wszelkie zażalenia z powodu licytacji skierowane do Dyrekcji Ceł mogą być wnoszone do Urzędu Celnego w ciągu dni siedmiu po uskutecznieniu licytacji. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu licytacja staje się prawomocną. 891

Lwów, dnia 1 lutego 1929.
(—) Inż. Bielański
Kierownik Urzędu.

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 816 ex 1929.
We Lwowie, 24 stycznia 1929.

OGŁOSZENIE.

Leon Alojzy (2 im) Pastuch, urodzony w Jarosławiu dnia 21 czerwca 1896 podporucznik W. P. przy 83 p. p. w Kobryniu i Włodzimierz Pastuch, urodzony w Jarosławiu dnia 1 czerwca 1901 roku, pomocnik maszynisty II kl. w Przemyślu, synowie małżonków Adama Pastucha i Salomei z domu Golińska wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Pastuch" na nazwisko „Nowerski".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenia. 891

Kwaśniewski, w. r.
Naczelnik Wydziału.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.